ROK V. WTOREK 17 WRZEŚNIA 1935. Nr. 38 (231).
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY KURJER SPORTOWY



JUGOSŁOWIAŃSKIE HAZENISTKI W POLSCE

Reprezentacyjna drużyna hazenistek jugosłowiańskich z wieńcem, który złożyła na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

TRZECI MECZ I TRZECIA PORAŻKA

Niemcy—Polska 1:0 (1:0)

Wrocław, 15 września. (Tel) Wyjeżdżaliśmy na powyższy mecz międzypaństwowy w gorszym nastroju, aniżeli przed paru laty do Berlina. Słaba forma naszych graczy, brak Matjasa i Wilimowskiego, pragnienie Niemców do popisania się swą słynną „Bombenmanschaft" przed meczem z Anglją w Londynie, to wszystko usposobiało nas pesymistycznie.

Wynik przewyższał jednakże nasze oczekiwania, ale pomimo to nie jesteśmy zanadto zadowoleni, jak przed dwoma laty, ponieważ tam w Berlinie reprezentowaliśmy siłę, a jedenastka nasza dopiero w ostatniej minucie gry musiała ugiąć się przed Niemcami. Tu zaś

byliśmy właściwie przez cały czas słabsi,

broniliśmy się i dopiero w ostatnich końcowych 10 minutach mogliśmy wywalczyć remis, jakkolwiek *atak nasz na to nie zasługiwał.*

Wynik pozostaje jednak wynikiem, który dzięki ambicji, ofiarności i znakomitej grze defensywnej Polski jest *widomym sprawdzianem klasy piłkarskiej obu państw.* I jeśli się zważy, że uzyskany on został na terenie Niemiec, to uważać należy go *za bardzo dla nas zaszczytny.*

Pomimo to nie oznacza on, jakobyśmy już mieli sformowaną jedenastkę narodową — *musimy dalej ją tworzyć i szukać nowych talentów,* gdyż to, co nam zaprodukowała w niedzielę, każe nam w dalszym ciągu *żywić obawy o przyszłość.* Nie można bowiem meczu wygrywać samą dobrą defensywą. Trzeba umieć atakować — *wszak atak jest najlepszą obroną.*

Tymczasem ta linja

kulała u nas najbardziej

i w niej właściwie nie było *ani jednego punktu, któryby nas w całości zadowolił.*

Sam mecz *nie należał do ładnych,* brak było tego, co emocjonuje najbardziej widza — *bramek.* Brak było szybkości, brak było składnych kombinacyj. Stał on może najniżej pod względem poziomu z pośród wszystkich trzech spotkań polsko-niemieckich. Zato pod względem taktycznym *możemy być zadowoleni.* Pomimo osłabionej drużyny, dzięki dobrej grze pozycyjnej potrafiliśmy uzyskać zaszczytny wynik.

W piękny, pogodny, upalny dzień na stadjonie wrocławskim o godz. 2.15 popołudniu spotkały się *drużyny juniorów Górnego Śląska i Śląska Wrocławskiego.* Drużyna juniorów Górnego Śląska wystąpiła w następującym składzie: Mrugała, Kotryniok, Kandora, Noraś, Piec III, Poloczek, Kodroń, Pochopin, Oleś, Pazurek IV, Malcherek.

Mecz zakończył się *wynikiem 3:1 (2:0) dla drużyny polskiej.* Drużyna polska przewyższała Niemców pod względem szybkości i gry kombinacyjnej. Zadowolili w niej szczególnie strzelcy bramek: Pochopin, Oleś i Pazurek IV, a ponadto Piec III i bramkarz Mrugała. Piękne zwycięstwo juniorów śląskich oznacza, że kierownictwo juniorów na Śląsku znajduje się w dobrych rękach. Górny Śląsk, jak dotychczas, jest nadal rezerwoarem talentów polskiej piłki nożnej.

Drużyny wychodzą na boisko.

Po rozegraniu pierwszego meczu wybiegają na piękne boisko stadjonu wrocławskiego drużyny polska i niemiecka w składach: *Polska:* Albański, Martyna, Doniec, Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Piec, Giemza, Szerfke, Artur i Kisieliński. — *Niemcy:* Jacob, Haringer, Gramlich II, Gramlich I, Goldbrunner, Zieliński, Lehner, Lenz, Conen, Siffling, Fath.

Orkiestra S. A. powitała drużyny odegraniem hymnów państwowych, których publiczność wysłuchała stojąc i równocześnie śpiewając. Wśród publiczności, która w ilości blisko 45.000 zajęła stadjon, znajdowała się poważna liczba przybyłych z Polski, zwłaszcza z Górnego Śląska, która wielokrotnie dopingowała graczy polskich.

Mecz sam nie stał na zbyt wysokim poziomie i specjalnie wzrokowo *nie budził zadowolenia,* ponieważ gra toczyła się zbyt często pod jedną bramką. Nie było momentów zbyt dużo emocjonujących, ani też nie było pięknych kombinacyj.

Niemcy górowali bezwzględnie *siłą fizyczną, kondycją i szybkością.* Błędem ich było to, że *nie umieli wykorzystać swej przewagi,* co się często trafia drużynom lepszym, a nie umiejącym sforsować obrony przeciwnika. Zato pod względem taktycznym po raz pierwszy można być zadowolonym z naszego zespołu, iż potrafił spełnić wskazania, zlecone mu przez kierownictwo.

* * *

Przebieg gry

Grę rozpoczyna drużyna polska i zmiejsca daje się zauważyć zastosowanie *taktyki defensywnej.* Pomimo to atak Polski często dochodzi do głosu, jednak widać w nim zupełny brak zgrania.

Pod tym względem lepiej prezentuje się linja napadu Niemców, która za wszelką cenę pragnie zdobyć bramkę, a poszczególni napastnicy prześcigują się w strzałach. Wskutek tego jednak strzały te są *bardzo często niedokładne lub przechodzą górą.*

W 1 min. następuje atak Polski z wypadu Pieca, jednak strzał jego jest tak nieudolny, że przechodzi o kilkanaście metrów w aut. W 3 min. strzał Lenza broni Albański na korner.

Uwidocznia się nieskładność w podaniach piłki w ataku polskim, przyczem *Artur traci piłkę bardzo często.*

W 5 min. strzela Lenz w aut, natomiast strzał Pieca bardzo ostry, ale zdaleka łapie bez trudu Jakob.

W 8-mej min. w kombinacji Wasiewicz—Artur—Kisieliński obrońca niemiecki *Haringer* interwenjuje skutecznie. Zaraz potem po podaniu Kisielińskiego do Pieca silny strzał tego ostatniego broni Jakob.

W 10 min. *Haringer* wybija piłkę Kisielińskiemu, którego ładnie wypuścił Artur. Gra toczy się raz potej, drugi raz po tamtej stronie, przyczem jednak zauważyć się daje

przewaga techniczna oraz taktyczna napadu Niemców.

W napadzie polskim razi słabym startem *Szerfke,* który nie dochodzi wprost do piłki, natomiast Artur przegrywa bardzo często pojedynki z przeciwnikiem.

W 15 min. po kombinacji Szerfke—Piec—Giemza, ten ostatni strzela wysoko ponad poprzeczką. W 23 min. przebój Kisielińskiego likwiduje w groźnej sytuacji Haringer. W 24 min. dwa ataki Artura zostają zlikwidowane przez obronę niemiecką. W 25 min. Siffling strzela wysoko ponad poprzeczką. W 27 min. piękny przebój Lehnera kończy się strzałem *tuż obok słupka.* W 28 min. rzut wolny za faul Martyny kończy się strzałem Conena, obronionym przez Albańskiego. W 29-tej min. daleki strzał Kisielińskiego broni *Jakob.* W 31 min. centrę Lehnera wybija Albański daleko w pole. W 34 min. kombinacja Artur—Kisieliński—Artur zostaje zlikwidowana przez obronę niemiecką. Piłka przechodzi na środek boiska, dochodzi do Fatha, z którego podania Conen, nie obstawiany przez Wasiewicza, silnie strzela w sam róg, uzyskując

jedyną zwycięską dla Niemców bramkę.

Tuż potem kombinacja Fath—Siffling omal nie doprowadziła do uzyskania drugiej bramki, gdyby nie obrona na samej linji przez Dońca. W 6 min. silny niezwykle strzał Conena odbija kim strzałem Sifflinga. W 39 min. strzela Kisieliński z podania Giemzy, lecz broni doskonały Jakob. W 43 min. rzut wolny za rękę Dońca, który strzela Lehner w aut. Pod sam koniec pierwszej połowy centrę Kisielińskiego wybija w pole Jakob i na tem kończy się pierwsza połowa gry.

Po przerwie uwidocznia się przewaga Niemców.

Gra do tej pory wyrównana mniej więcej, stoi odtąd *pod znakiem absolutnej wyższości Niemców.* Ciągłe wypady czy to Fatha czy to Lehnera, zmuszają Albańskiego do jak najwyższych wysiłków. W 6 min. silny niezwykle strzał Conena odbija się od Albańskiego, który szczęśliwie ustawił się tak, że piłka trafiła w niego.

W 8 min. silny strzał w biegu Conena broni Albański na korner. Od tej pory następuje przez pewien czas

oblężenie bramki polskiej.

Conen parokrotnie przenosi głową ponad poprzeczkę, również Lenz bije tuż obok słupka. Albański broni w 17 min. niebezpieczny strzał Lenza, po którym następuje poprawka ze strony Sifflinga, lecz i tym razem Doniec szczęśliwie wkracza.

W 24 min. wspaniałą centrę Lehnera, wziętą tuż za samą linją autową, broni Albański na róg.

Najgroźniejsza sytuacja

następuje w 34 min., jednak Siffling przenosi wysoko ponad poprzeczką. W tym okresie napad polski nie umie utrzymać piłki zupełnie tak, że cały ciężar gry spoczywa na defensywie polskiej.

Od 34 min. zaznacza się

spadek sił u Niemców.

Wyczerpani całym naporem i ofensywą Niemcy nie są już niebezpieczni. Teraz, w końcowych minutach, napad polski przychodzi do głosu. Częste wypady Pieca i Kisielińskiego nie mogą jednak doprowadzić do efektu, ponieważ na przeszkodzie stoi *doskonała gra Jakoba.* Bramkarz niemiecki w imponujący sposób potrafił zawsze w ostatniej chwili zlikwidować ataki Polaków. Jeszcze w 44 min. Piec ma sposobność uzyskać wyrównanie, jednak Jakob broni na róg.

Sędzia p. *Ohlson* (Szwed) spełnił swoje zadanie bardzo dobrze.

Sędziami linjowemi byli pp. *Staliński* (Polska) i *Gerlach* (Niemcy).

• • •

Po ukończeniu zawodów odbył się wieczorem *bankiet* w salach hotelu „Vier Jahrenszeiten" na którym przemawiali imieniem niemieckiego Zw. Piłki Nożnej referent spraw zagranicznych *dr Martin,* imieniem przywódcy sportowego Rzeszy Tschammer von Ostena *hr. Schulenburg,* zaś imieniem PZPN. *inż. Tadeusz Kuchar.*

Przedstawiciele niemieckiego piłkarstwa w przemówieniach swoich wyrażali się *jak najserdeczniej o ostosunkach przyjaźni łączących ich z PZPN.,* nazywając je najbardziej zacieśnionemi oraz stwierdzili, że w przyszłym roku prawdopodobnie we wrześniu rozegrają *mecz rewanżowy w Warszawie, w Krakowie lub w Katowicach,* zależnie od porozumienia z PZPN.

Po wręczeniu upominków w nastroju bardzo przyjacielskim bankiet przeciągnął się do późnych godzin.

Charakterystyka graczy

Albański usposobiony był b. dobrze. Ustawiał się znakomicie przyczem szczęście mu wielokrotnie dopisywało. Wybiegi jego były bardzo dobre, wprost bez błędu. Spokój swój zawdzięczał w wielkim stopniu pewności obrońcy.

Tak *Martyna* jak i *Doniec* byli ostoją całego zespołu.

Wkraczali zawsze w porę odważnie i likwidowali znakomicie ataki niemieckie. Martyna znalazł wreszcie godnego współpartnera w osobie Dońca, którego *debjut w reprezentacji udał się znakomicie.* Doskonały start Martyny i ostrość w grze znalazły równoważnik w rozumnem ustawianiu się i doskonałej grze pozycyjnej łagodniejszego Dońca.

Z pomocy wybijał się na czoło *Kotlarczyk II,* który zasilał linję ataku i unieszkodliwił w zupełności groźnego lewoskrzydłowego Fatha. Bardzo często zdenerwowany szedł nawet do ataku chcąc nadrobić brak inicjatywy w tej linji. Na drugiem miejscu postawić trzeba *Dytkę* za jego wytrzymałość i ambicję. Dopiero pod koniec meczu opadł on nieco na siłach. *Wasiewicz* spełniał swą pracę dobrze ale tylko jeśli idzie o defensywę. Jako konstruktor akcyj ofensywnych nie mógł jeszcze zadowolić. Trudno zresztą wymagać tego od nowicjusza w reprezentacji.

W linji ataku

najbardziej znać było Kisielińskiego

dzięki jego przebojom, *Artur* zaczął wolno, wdawał się za często w pojedynki z przeciwnikiem i na skutek swej słabości fizycznej tracił przeważnie piłkę. Jeszcze mniej aktywny był *Szerfke,* który wogóle jako kierownik napadu nie udał się zupełnie. *Giemza* jak i *Piec* przedstawiali typ śląskich graczy: twardych, zamało kombinacyjnych i jeszcze prymitywnych jeśli idzie o styl gry. Dla całości zespołu przynieśli mało korzyści aczkolwiek Giemza pracował dość dobrze defensywnie.

Z drużyny niemieckiej

na czele postawić należy prawnego pomocnika *Gramlicha I,* oraz bramkarza *Jakoba,* jeśli idzie o linje defenzywne natomiast o obrońcach trudno coś powiedzieć ponieważ nie mieli zbyt ciężkiego zdania. Linja napadu naogół rozczarowała, w szczególności łącznicy, którzy niespełniali zupełnie swego zadania łączenia środka ze skrzydłowemi. W ten sposób nie przyszedł do głosu Conen jak również skrzydłowi nie mogli nawiązać celowej kombinacji ze środkiem.

Co mówią o meczu?

SZEF PRASOWY DFB, KOCH: Jesteśmy rozczarowani grą drużyny niemieckiej. Oczekiwaliśmy więcej po niej, szczególnie zaś po linji ataku (łącznikach). Zaskoczeni jesteśmy *bojowością gry drużyny polskiej,* która wystąpiła bez dwóch swoich silnych zawodników i grała niezwykle inteligentnie jeśli idzie o defenzywę. Za najlepszego gracza na boisku wogóle uważam *Martynę,* następnie *Dońca, Kotlarczyka II i Pieca.* Taktycznie grała drużyna polska b. dobrze, znać na niej wpływ i szkołę trenera Otto.

Trzeba jednak podkreślić, że musieliśmy oddać parę dobrych sił na mecz przeciwko Estonji. W szczególności dał się nam odczuć brak takich sił, jak *Hohmann i Rasselnberg.* Nasza linja ataku nie potrafiła przełamać defenzywy polskiej, zwłaszcza Martyny i Kotlarczyka II. Cieszy mnie zato *gra fair obu drużyn, która* była demon-

stracją footbalu w najpiękniejszem wydaniu. Drużyna polska swą grą zdobyła sympatję publiczności, podczas gdy nasza spotkała się pod koniec z gwizdaniem. Z drużyny niemieckiej za najlepszego gracza uważam *Gramlicha*, następnie wyróżnić można *Haringera, Jakoba*, w ataku *Lehnera i Fatha*.

TRENER ZWIĄZKOWY DFB, NERZ: Gra drużyny polskiej b. dobra taktycznie, aczkolwiek zespół polski był słabszy od naszego. Drużyna polska walczyła o dobry rezultat bardzo skutecznie od samego początku, jednak defenzywnie. Wynik 0:1 na obcym terenie jest b. dobry, zwłaszcza, iż w ostatnich minutach można było śmiało uzyskać remis. B. dobra pomoc polska, obrona i bramkarz. Kisieliński bardzo szybki.

KPT. ZWIĄZKOWY KAŁUŻA: Jestem zadowolony z dobrego ducha drużyny w ciągu całego meczu. Cieszy mnie specjalnie, że cała drużyna i każdy gracz spełnili to, co było polecone. *Mecz był nawet do wygrania.* Były zwłaszcza dobre pozycje podbramkowe do pauzy, ale powolność głównie Szerfkego zepsuła efekt. Cieszy mnie udały występ Wasiewicza, który był dawniej specjalnie niespodzianką. Zadowolony jestem z bardzo dobrej gry Dońca, który spełnił zupełnie swe zadanie. Słabiej natomiast wypadli Szerfke i Artur. U Niemców zaimponowała mi gra Sifflinga, uzupełniającego doskonale środkowego pomocnika. B. dobry Jakob. Obrona niemiecka mi nie zaimponowała. Gdyby Artur i Szerfke byli bardziej bojowi, można ją było sforsować.

KIEROWNICY DRUŻYNY POLSKIEJ PP. KUCHAR I MALLOW: Z wyniku zawodów *jesteśmy zadowoleni*, szczególnie zaś z faktu, że mamy już wypróbowaną całą drużynę. Pozostaje nam tylko *uporządkowanie ataku*. Albański opanowany nerwowo, okazał się wielkim talentem, o wielkiej intuicji w ustawianiu się, a pewność obrony podtrzymywała go moralnie. W ataku *Piec* jest zadatkiem na przyszłość. *Artur* gra zbyt wszerz i traci przez to piłkę. *Giemza* wypełnił swoje zadanie obronne. Jeżeli *Wilimowskiego i Matjasa* podda się pod bezpośrednią ochronę PZPN, to można będzie prędzej uporządkować linję ofenzywną reprezentacji polskiej i kto wie może wtedy bez obawy będziemy mogli jechać na przyszłą Olimpjadę.

SĘDZIA OHLSON: Taktycznie mecz ten podobał mi się najlepiej z pośród wszystkich trzech spotkań polsko-niemieckich, które sędziowałem. Polacy dobrą grą taktyczną wyprowadzili Niemców z konceptu i gdyby lepiej strzelali, mogli mecz wygrać. Publiczność niezwykle objektywna i zadowolona z gry fair, która utrzymała się przez cały czas zawodów.

A. O.

POLSKA—ŁOTWA 3:3 (0:2)

Łódź, 15 września. (Tel) Stadjon Ł. K. S. nigdy jeszcze nie widział tylu widzów. Ponad 15.000 osób przybyło na mecz Polska—Łotwa. Liczba, jak na łódzkie stosunki, rekordowa, tem bardziej, iż wiadomem było, że *Łotwa nie reprezentuje lepszej klasy.* Tak uczciła Łódź międzypaństwowy mecz, którego doczekała się wreszcie po 11-tu latach.

Na pięknie udekorowany stadjon Ł. K. S. wbiegły drużyny w składzie: *Łotwa:* Lastius, Lauks, Simanis, Pawlos, Kranlaks, Lignanis, Taurins, Peterson, Skincs, Zaibelis, Rozitis. — *Polska:* Piasecki, Fliegel, Michalski, Góra, Sroczyński, Haliszka, Riesner, Knioła, Nawrot, Malczyk, Borowski.

Orkiestra odegrała hymny państwowe, obowiązkowe zdjęcia, poczem zjawia się *sędzia p. Frankenstein* i rozpoczyna się gra.

Początek był dla nas fatalny.

Drużyna polska, nie oparta na jakimś wyraźnym szkielecie, grała chaotycznie. Napad z Nawrotem na środku *poprostu nie istniał.* Jeżeli się zdobył na bardziej celowe pociągnięcia, był pozostawiony sam sobie, gdyż *cała pomoc trzymała się pod własną bramką.* Piłki do napadu dochodziły tylko z silnych wykopów Michalskiego.

Łotysze reprezentowali

świetne walory fizyczne,

lecz gra ich nosiła dość prymitywne cechy, jakkolwiek *widać pewne postępy.* Łotysze długiemi podaniami przedostawali się pod naszą bramkę i z każdego pojedynku wychodzili zwycięsko.

Środkowa trójka polska zdradzała *zupełny brak zgrania.* Kończyło się stale na wystawianiu skrzydłowych, lecz centr nie miał kto wykorzystać. Gra w tym okresie była *wyrównana,* o przewadze Polski, której się należało spodziewać, nie było mowy.

Łotysze przedostają się pod naszą bramkę w 23-ciej minucie. Haliszka dopuszcza przeciwnika do centry, piłkę otrzymuje Peterson i

zdobywa pierwszą bramkę.

Wywołuje to wielką konsternację w drużynie polskiej. Zwiększa się ona jeszcze, gdy nagle w 26-tej minucie pada *druga bramka,* strzał w sam róg. Pod naszą bramką mur graczy. Piłka ominęła wszystkich, trafiła w słupek i wpadła do siatki. Piasecki zbyt późno interwenjował.

Publiczność głośno wyraża swe niezadowolenie z wyniku i gry Nawrota,

domagając się wstawienia Smoczka.

Wreszcie w 31-szej minucie zjawia się na boisku Smoczek. Teraz idzie już lepiej. Atak rwie do przodu, wykazuje większe zgranie, lecz *pomoc nie wspiera go należycie.*

To też pod bramkę Łotwy trudno się przedostać. Kilka strzałów broni bramkarz, a Borowski i Riesner chybiają. Lepsza gra Polaków nieco optymistycznie nastraja widownię, chociaż wynik do pauzy nie ulega zmianie.

Podczas przerwy zdecydowano się na

dalsze zmiany

Wycofano *Haliszkę,* najsłabszego z pomocy i zastąpił go *Przeździecki.* Zamiast Piaseckiego gra w bramce *Keller,* a *Malczyk* i *Knioła* zmienili pozycję.

Zmiany te *publiczność powitała oklaskami.* Łotysze poczynili też pewne przesunięcia. Trójka środkowa gra w zestawieniu: *Werner, Peterson* i *Zaibelis.* Zmiany w zespole Polski wyszły tylko na dobre. Drużyna wystąpiła do gry z wielką ambicją i okazała dużo serca w walce. Już w drugiej minucie *Smoczek* w zamieszaniu podbramkowem dobił piłkę do siatki.

Na widowni entuzjazm. W 9-tej minucie padła *druga bramka.* Znów w zamieszaniu podbramkowem strzela *Malczyk* i wreszcie

mamy wyrównanie.

Radość nie trwała długo. W niespełna dwie minuty *Taurins* strzela zdaleka, a Keller robi ten sam błąd, co Piasecki przy drugiej bramce. Mimo robinsonady — *gol.* Widownia na chwilę zamarła, lecz po chwili dopinguje swoich. *Polska uzyskuje teraz zdecydowaną przewagę.* Łotysze bronią się dzielnie, wykorzystując siły fizyczne. Po rzucie wolnym, bitym przez *Riesnera,* piłkę otrzymuje *Borowski* i w 21 minucie zdobywa *trzecią bramkę.*

Polacy podyktowali po przerwie szybkie, zawrotne tempo. Wysiłek ten kosztował ich wiele. Energja osłabła i nie starczyło na uzyskanie zwycięstwa. Sprytny *Smoczek* inicjuje jeszcze kilka ataków, grając przeważnie prawą stroną, gdyż Knioła okazał się słabszym, lecz kończy się tylko na momentach podbramkowych. Jeden z najdogodniejszych dla nas zaprzepaścił właśnie *Knioła,* strzelając słabo z kilku metrów w ręce bramkarza.

Zmęczenie daje się graczom coraz bardziej we znaki. Mecz przy stanie 3:3 kończy się rzutem z rogu pod bramką Łotwy.

Zawody były o tyle ciekawe, że wszystkich nurtowało pytanie, *czy też Polska zdoła wyrównać.* Sama

gra nie należała do efektownych.

Łotysze grają szybko, prosto, niemal prymitywnie, ale przewyższają naszych doskonałą kondycją. Najlepszą częścią tej drużyny była prawa strona. Obrońca Lauks, prawy pomocnik, prawoskrzydłowy i Peterson na środku ataku. Reszta w miarę przeciętna, szkolona na wzorach szwedzkich. Wszyscy gracze mają *bardzo silny wykop z techniką natomiast jest gorzej.*

W naszym zespole *Piasecki* w bramce grał *z wyraźną tremą* i nic dziwnego, był to bowiem *jego pierwszy mecz międzypaństwowy* i to wobec tak licznej widowni. Keller grał pewnie, ale też miał i mniej pracy. *Obaj nie wykazali międzynarodowej klasy.*

Najlepszym graczem w naszej drużynie był bezsprzecznie

Michalski w obronie.

Grał on cały mecz świetnie. Miał on imponujące wykopy i interwenjował niezawodnie. Publiczność żywo oklaskiwała jego piękną grę. *Fliegel* w takiem towarzystwie musiał wypaść słabiej, ale pracował solidnie.

W pomocy po pauzie doskonały był *Góra,* który rozegrał się świetnie. *Sroczyński* natomiast cały czas grał chaotycznie i nie umiał nawiązać kontaktu z napadem. *Haliszka* zupełnie bez formy, a *Przeździecki* o klasę lepszy, obstawiał dobrze niebezpiecznego Taurinsa.

W napadzie *Nawrot dowiódł, że nadszedł kres jego karjery.* Nie da się nawet porównać jego gry do gry Smoczka. Smoczek miał dobre pomysły i sprytnie mijał przeciwnika. Szybki i zwrotny dawał sobie radę z rosłymi Łotyszami i szedł śmiało naprzód. Knioła i Malczyk lepiej grali po przerwie, w tem niema nic dziwnego, gdy z Nawrotem nie rozumieli się zupełnie. Obaj skrzydłowi niebezpieczni.

Ogólne wrażenie:

drużyna sklecona,

ale nie pozbawiona talentów, do których trzeba zaliczyć *Michalskiego, Górę i Borowskiego.* Sędziował p. *Frankenstein* (Austrja) bardzo dobrze.

Po meczu Łodzianie podejmowali gości w salonach Grand Hotelu.

Opinje o meczu

Po meczu zwróciliśmy się do kilku osobistości z prośbą o wypowiedzenie swej opinji o rozegranych zawodach.

INŻ. PRZEWORSKI, CZŁONEK ZARZĄDU PZPN:

— Z meczu jestem zadowolony, o ile idzie o organizację zawodów. *Sportowo natomiast było trochę gorzej.* Złożyło się na to zbyt wiele przyczyn. Drużynie naszej potrzebny jest trening i lepsze zgranie się.

TRENER DRUŻYNY POLSKIEJ, SPOJDA:

— *Gra mi się nie podobała.* Ogólne wrażenie: chaos. Nawrot bardzo słaby. Knioła gubił się chwilami. Pozatem uważam, że górna gra narzucona przez Łotyszów nie odpowiada naszej drużynie. Dziwię się, że nasi pozwolili sobie ten system narzucić.

KAPITAN DRUŻYNY ŁOTEWSKIEJ LINDMANIS:

— Zrobiliśmy przed meczem plebiscyt. 50 procent głosujących przemawiało za zwycięstwem Polski, 30 procent za remis, a tylko 20 procent za naszą wygraną. Uzyskaliśmy remis i *z tego jestem bardzo zadowolony.*

PREZES ŁOTEWSKIEGO ZW. PIŁKI NOŻNEJ PUŁK REDLICHS:

— Gra była szybka i twarda. Jestem z wyniku *naogół zadowolony.* Przyjęcie, jakie nas w Łodzi spotkało, było wspaniałe. Postaramy się Polakom zrewanżować u siebie.

TRENER ŁOTYSZÓW, VOGGENHUBER (WĘGIER):

— Mecz mogliśmy wygrać. Nasze bramki były wypracowane, wasze, zwłaszcza pierwsza i trzecia bardzo szczęśliwe. Pracuję z drużyną łotewską dopiero trzy miesiące. Moi chłopcy są debjutantami, jeżeli idzie o styl. Do przerwy grali tak, jak się gra w środkowej Europie (!), lecz straciwszy dwie bramki, zgubili się. Polacy są moimi starymi znajomymi, lecz dziś w waszej drużynie widziałem same nowe twarze.

Niemcy — Estonja 5:0 (2:0)

Szczecin, 15 września. (tel.) Na stadjonie szczecińskim zebrało się w niedzielę popołudniu 20 tys. widzów, którzy byli świadkami łatwego zwycięstwa drugiego garnituru piłkarzy niemieckich nad reprezentacyjną jedenastką Estonji. Mecz toczył się przez cały czas pod znakiem przewagi drużyny niemieckiej. Estończycy stawiali tylko słaby opór i opuścili boisko *pokonani w stosunku 0:5* (0:2). Przebieg meczu był *naogół nieciekawy.* Już w 5 min. pada pierwsza bramka dla Niemiec ze strzału skrzydłowego Maleckiego. Drugi punkt zdobywa również skrzydłowy Siemetsreiter w 35 min. z pięknego strzału.

Po przerwie przewaga Niemców jest jeszcze widoczniejsza. W kilka sekund po zaczęciu gry Rasselnberg strzela bombę nie do obrony i piłka grzęźnie po raz trzeci w siatce Estonji. Czwarty punkt dla Niemiec zdobywa znowu Siemetsreiter, a piąty i ostatni tuż przed końcowym gwizdkiem jest zasługą Dammingera.

Arsenał stracił już 4 punkty

Londyn, 15 września. W sobotnich rozgrywkach o mistrzostwo Ligi znowu Arsenal zawiódł, uzyskując w spotkaniu z Sheffield Wednesday zaledwie wynik remisowy 2:2. Arsenal stracił więc już 4 punkty.

Inne wyniki były nast.: Aston Villa—Preston Northend 5:1, Blackburn Rovers—Westbromwich Albion 3:1, Bolton Wanderers—Everton 2:0, Chelsea—Leeds United 1:0, Huddersfield Town—Derby County 1:1, Liverpool—Grimsby Town 7:2, Manchester City—Birmingham 3:1, Middlesbrough—Brentford 0:0, Sunderland—Sstoke City 2:0, Wolverhampton Wanderers—Portsmout 2:0.

Kilka spotkań rozegrano w ciągu tygodnia. Wyniki są nast.: Arsenal—Grimsby Town 6:0, Birmingham—Leeds United 2:0, Derby County—Preston Northend 2:0, Everton—Portsmouth 3:0, Huddersfield Town—Wolverhampton Wanderers 3:0, Manchester City—Li erpool 6:0, Sunderland—Westbromwich Albion 3:1.

Wyniki ligi szkockiej były nast.: Aberdeen—Airdrieonians 4:3, Hamilton Academicals—Airbroth 1:0, Hearts—Ayr United 3:1, Celtic Glasgow—Albion Rovers 4:0, Dundee—Clyde 4:3, Dunfermline Athletic—Queens Park 2:2, Hibernians—Glasgow Rangers 1:1, Motherwell—St. Johnstone 3:0, Third Lamark—Queen of the South 2:2, Partick Thistle—Kilmarnock 2:0.

Stephens pobiła rekord Walasiewiczówny w biegu na 100 m.

N. Jork, 15 września (tel.). W N. Jorku odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne pań. W zawodach tych zawodniczka **Helena Stephens uzyskała w biegu na 100 m. znakomity wynik 11.6 sek.**

Wynik ten jest **nowym rekordem świata.** Dotychczasowy rekord był w posiadaniu **Walasiewiczówny i wynosił 11.7 sek.**

Tereny olimpijskie w Grünau



Powyżej: krótkofalowa stacja nadawcza w Grünau, zbudowana na łodzi motorowej.

W dalszym ciągu serji artykułów o wioślarstwie zagranicznem publikujemy artykuł red. Wł. Długoszewskiego o urządzeniach olimpijskich w Grünau.

(red.)

Kraków, we wrześniu.

Olbrzymie zainteresowanie, jakiem się cieszy sport wioślarski w Niemczech, spowodowało, iż do terenów olimpijskich w Grünau (gdzie odbędą się wioślarskie regaty olimpijskie) przywiązuje się w Niemczech duże znaczenie i od kilku już lat pracuje się nad niemi, aby na r. 1936 nadać im prawdziwie olimpijską oprawę.

Coprawda, to Grünau *nie jest nowym terenem sportowym.* Odkąd Berlin zainteresował się na dobre wioślarstwem, a działo się to 50 lat temu, *Grünau jest stale terenem wielkich międzynarodowych regat* i tam także odbywają się wszystkie imprezy wioślarskie, a ostatnio nawet i kajakowe.

Co predestynuje Długie Jezioro (Langer See) w Grünau do objęcia takiego stanowiska? Przedewszystkiem *warunki wodne.* Jezioro jest raczej długie i wąskie oraz dość chronione przez lasy nadbrzeżne, pozatem wiatry zawsze wieją tu albo w kierunku jazdy, albo też przeciwnie tak, że nie ma tu bocznej. niemiłej i niebezpiecznej fali. Powtóre *piękno krajobrazu* w Grüna udawno już zadecydowało o tem, że tu właśnie rozsiadły się wielkie i poważne kluby wioślarskie, jak Berliner R. C. Sport-Borussia, Ruder Club des Dresdner Banks, Ruder Club des Dresdner Banks, Ruder Verein Allianz, Post Sport Verein, R. G. Wiking i dziesiątki innych mniej bogatych i znanych. Obydwa wybrzeża Długiego Jeziora obsadzone są przez piękne przystanie wioślarskie i żeglarskie.

Tutaj także zainstalował się *Berliński Komitet Regatowy* (Berliner Regatta Verein), który jeszcze przed wojną wybudował tu *własny dom i wielkie trybuny regatowe drewniane.* Urządzenia te przez szereg lat służyły podczas międzynarodowych regat berlińskich, ale z biegiem lat okazały się zużyte i przestarzałe.

W przededniu Olimpjady sprawami temi zainteresowały się także *sfery rządowe* i z ich pomocą już przed dwoma laty zabrano się do uporządkowania jeziora. Przedewszystkiem dotyczyło to *pogłębienia jeziora* i obcięcia nieco wystającego brzegu obok Sport-Denkmal, czyli na wysokości 1200 m toru regatowego. Wielkim nakładem kosztów jezioro w tem miejscu wybagrowano i brzeg obcięto — w rezultacie uzyskano *możność puszczania równoczesnego sześciu łodzi* — w miejsce dotychczasowych czterech.

Ale to nie wszystko. Pomyślano bowiem *o umieszczeniu wioślarzy i łodzi.* Okazało się, że dawny dom klubowy nie wystarcza, a więc poprostu

dobudowano dwa wielkie domy,

z których jeden mieści *hangary,* mogące pomieścić zgórą setkę łodzi, *szatnie* dla zawodników, umywalnie i t. d., a drugi *olbrzymią restaurację,* pokoje biurowe, sale do posiedzeń i t. p. W ten sposób otrzymano *trzy domy związkowe,* które nazwano: wschód, środek i zachód.

To dla zawodników i komitetu regatowego, ale także

nie zapomniano o publiczności i prasie.

Ponieważ dotychczasowa drewniana trybuna już dawno prosiła się o emeryturę, więc zburzono ją i na jej miesce vybudowano *olbrzymią trybunę żel-betonową.* Zwraca uwagę doskonałe wykorzystanie miejsca i świetna widoczność z każdego miejsca trybun. W parterze trybun umieszczono znowu biura i urząd pocztowy dla publiczności. Jedną kwaterę trybun na 300 miejsc *przeznaczono dla prasy,* a ponadto we wnętrzu trybuny (z dostępem wyłącznie z trybuny prasowej) umieszczono *osobny urząd pocztowy dla dziennikarzy.*

Ponieważ publiczność na trybunie widzi wyścig dopiero gdzieś od 1000 metrów, przeto dołożono wszelkich starań, aby uzupełnić te braki dobrą informacją z toru. Zainstalowano więc *11 głośników,* połączonych telefonicznie ze startem i kilkoma miejscami na torze. Oprócz tego uruchomiono

dwie stacje krótkofalowe nadawcze

na łodziach motorowych, które towarzyszą każdemu biegowi i informują dokładnie o stanie biegu od startu do 1500 m, odkąd już widzi się dobrze, co dzieje się na torze. Na trybunach znajduje się *odbiornik krótkofalowy,* który transmituje przebieg wyścigu na 7 głośników, rozmieszczonych po całym terenie regatowym.

Instalację głośnikową uzupełnia *cała sieć telefoniczna i specjalny zegar elektryczny,* który sam rejestruje czasy osad na 1.000 m i na 2 km. Czasy te notuje komisja sędziów na mecie, której miejscem jest mała trybuna również żelazobetonowa, *znajdująca się tuż nad wodą,* ze świetną widocznością, która jednak nie zasłania widoku trybunom głó-

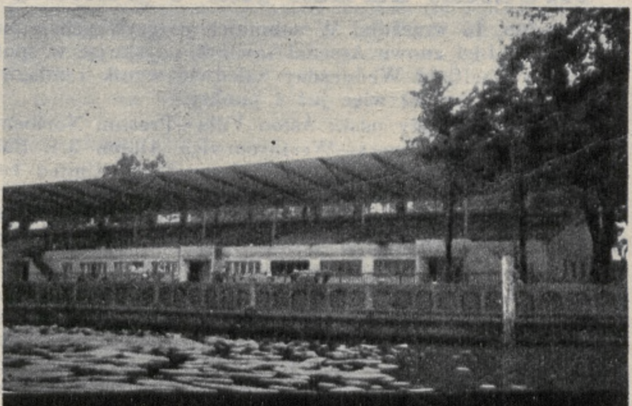


Na prawo: dom związk. „Wschód“ w Grünau, w którym znajdują się hangary na łodzie i szatnie dla zawodników.

wnym. Obok loży komisji sędziów, znajdują się *miejsca dla delegatów FISA i członków klubów wioślarskich.* Między łożami temi a trybunami jest pas wolnej przestrzeni ok. 50 m, gdzie *może pomieścić się wygodnie około*

20.000 osób na miejscach stojących.

Nachylenie stoku do wody jest tak obliczone, że te 20.000 widzów ogląda regaty bardzo wygodnie. Sędziowie, po ustaleniu wyniku biegu *nadają go na teleskryptorze* (takim, jakiego używa poczta do nadawania telegramów) do kabiny kierownika prasowego, a ten przekazuje depeszę *drukarni regatowej,* która w kilka minut po ukończeniu biegu doręcza wszystkim dziennikarzom już drukowane wyniki biegu. Szybkość tego aparatu jest tak fenomenalna, że *zanim megafonem zdołano podać do wiadomości publiiczności wyniki regat — prasa już je miała w rękach drukowane.*



Widok na trybuny olimpijskie w Grünau.

Pozatem w ubikacjach, przeznaczonych na urząd pocztowy prasowy, znajduje się *specjalny głośnik,* który podawał wyniki ustnie w dwóch językach — niemieckim i francuskim.

Publiczność informowały głośniki umieszczone na wysokich słupach po całym terenie regatowym. W każdym zakątku tego olbrzymiego placu o wymiarach 600×200 m można było świetnie słyszeć wyniki biegów. Ponadto w domu klubowym „wchód“ znajdował się jeszcze *dodatkowy głośnik z odrębną aparaturą,* który zawiadamiał wioślarzy również w języku niemieckim i francuskim o terminach wyjazdów, konieczności przygotowania do biegu itd. Naprzeciw trybun w wodzie ustawiono olbrzymią tablicę, na której pokazywano wyniki biegów zapomocą olbrzymich cyfr.

Osobną uwagę poświęcono

organizacji służby pocztowej na regatach.

Do dyspozycji publiczności stał *osobny urząd pocztowy* z urządzeniami telefonicznemi. Urząd ten w ciągu 5 *minut mógł łączyć Grünau z całym światem.* Jeszcze zaś lepiej funkcjonował *urząd pocztowy prasowy,* gdzie ustanawiano *wprost niewiarygodne rekordy połączeń.* 3 minuty czekania na połączenie z Krakowem, 6 minut na połączenie z Paryżem — to naprawdę wyczyny, o których wiele urzędów pocztowych nie ma pojęcia.

Jeżeli chodzi o urządzenia w hangarach, to nie odbiegały one od zwykłych, dobrze wioślarzom znanych urządzeń dla przechowania łodzi. Podpórki na łodzie zbudowano z żelaza, wysuwane tak, że ma się większe bezpieczeństwo przy wyjmowaniu łodzi. Brak jedynie jeszcze urządzeń na przechowanie wioseł, ale trzeba zważyć, że całe nowe budynki budowano dopiero w b. roku i np. *trybuny kończono jeszcze w ostatnich dniach przed regatami.* Są to właściwie budowle olimpijskie, które będą w pełnym stanie sprawności dopiero w r. 1936.

Jeśli wszystko tak dobrze zostało przygotowane, to mimowoli *szukało się minusów.* Minusy te dotyczyły *małej możliwości wypoczynkowej dla wioślarzy.* Nie było ławek, krzeseł ani leżaków, aby wioślarze przed biegiem, czy po nim mogli dobrze wypocząć.

Sprawę tę rozwiązano w ten sposób, że każde państwo zostało oddane pod opiekę jednemu z klubów, mających swą siedzibę w Grünau, ale kluby te potraktowały tę opiekę *raczej pod względem towarzyskim,* niż fachowo-wioślarskim.

Do wyjazdu służył *szereg pomostów,* wybiegających prostopadle od brzegu w jezioro. Liczba ich była zupełnie wystarczająca. Wobec stałego poziomu jeziora także i pomosty są zbudowane na stałe na palach, wbitych w dno jeziora.

Cały tor otoczony jest *wysokiemi bakanami,* dochodzącemi do 3 m wysokości w kształcie trójkątów, podobnych do znaków triangulacyjnych. Ostatnie 300 m odgraniczono od reszty jeziora wielkiemi barkami. Co kilkaset metrów widniał napis: *„Regattabahn 3 St. Km.“* i trzeba przyznać, że do tego przepisu, ograniczającego szybkość wszelkich motorówek i statków, stosowali się wszyscy. Start odbywał się z wielkich łodzi-pontonów a dla startera wybudowano *piętrowy posterunek z oszkloną budką,* do której mógł się chować an wypadek deszczu.

Co się tyczy kwater dla wioślarzy, to załatwiono je w ten sposób, że *wioślarze mieszkali*

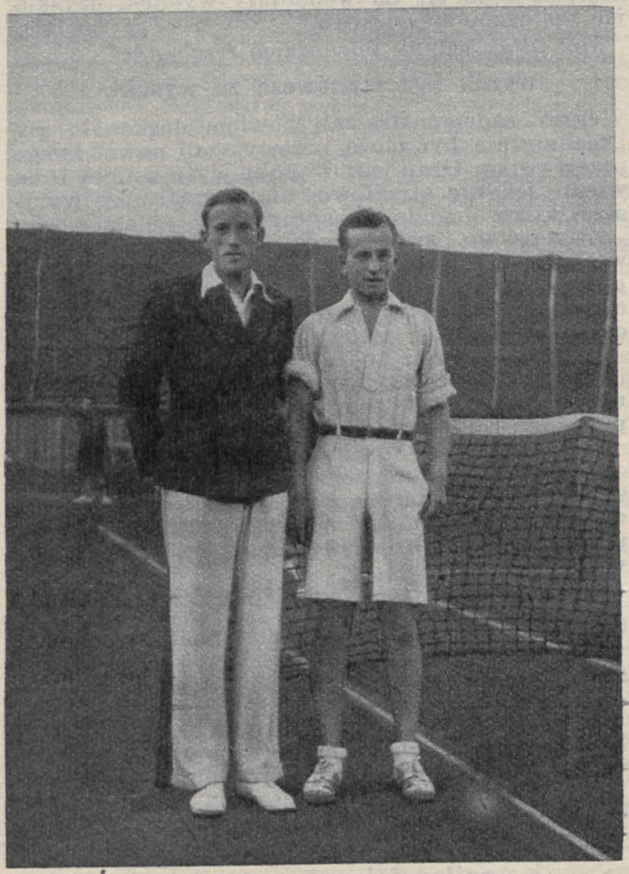
w Zamku Cöpenick

o 5 km od terenu regatowego, względnie w *koszarach policyjnych,* położonych jeszcze dalej. Jedynie Włosi byli natyle sprytni, że wynajęli sobie już na wiosnę całą *willę w samem Grünau* i sprowadzili sobie własnego kucharza. *Szwajcarzy* mieszkali również w Grünau — w domu klubowym Ruder Verein Allianz. Mieszkanie w Cöpenick jest zupełnie dobre, gdyby tylko postarano się *o dobre połączenie autobusowe.* Niestety ten punkt na mistrzostwach Europy szwankował i wszystkie narody domagały się stanowczej poprawy.

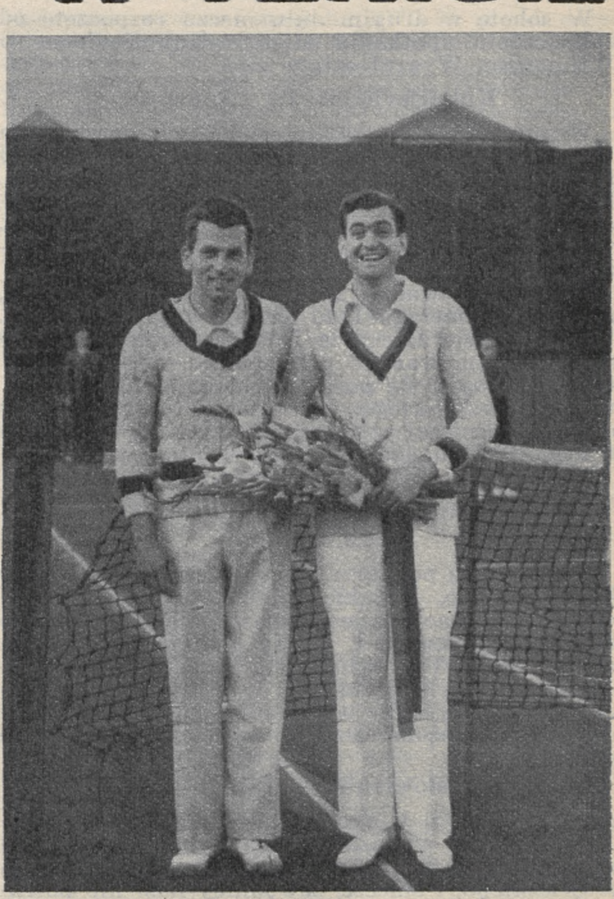
Na zakończenie można dodać, że przed domem związkowym „zachód“ znajdują się trzy maszty, służące do wyciągania sztandarów państw, które zajmują trzy pierwsze miejsca w regatach. Na mistrzostwach Europy dwukrotnie powiewała flaga polska z głównego masztu. Oby radosny ten fakt powtórzył się znowu za rok.

Wł. Długoszewski.

WARSZAWA–ZAGRZEB W TENISIE



Pallada i Tłoczyński.



Wittman i Kukuljevic

Warszawa, 13 września (tel.). Sezon tennisowy kończy się u nas naogół wcześnie, bo właściwie jego zamknięciem są międzynarodowe *mistrzostwa Polski* rozgrywane corocznie około 1 września. Tak też było i w roku bieżącym. Wprawdzie mieliśmy jeszcze później mistrzostwa w Łodzi w konkurencji międzynarodowej oraz mecz Lwów — Bukareszt, wprawdzie czeka nas jeszcze spotkanie *z Węgrami* i wyjazd na turniej do *Meranu* — mimo to jednak imprezy te noszą wyraźny charakter posezonowy.

Mecz z Jugosłowianami podobny był właśnie do zawodów posezonowych. Goście przybyli do Warszawy w bardzo silnym składzie różniącym się od reprezentacji dawiscupowej Jugosławji jedynie brakiem chorego Punceca. Przybyli oni do nas

w pełni formy

po meczu z Włochami, który przegrali bardzo zaszczytnie 2:3.

Przeciwko narodowej reprezentacji Jugosławji ze strony polskiej wystawiono *zespół słabszy, niż należy* i na jaki nas stać, a mianowicie jedynie drużynę Legji i to bez *Popławskiego* w grze podwójnej. W roku bieżącym, bardzo niepomyślnym dla polskiego tennisa, to osłabienie składu odbijało się *bardzo dotkliwie.*

Tłómaczono fakt ten tem, że mecz tegoroczny jest rewanżem za wyjazd tennisistów Legji w roku ubiegłym do Zagrzebia, gdzie rozegrano wtedy zawody klubowe Legja — International Lawn Tennis Klub Zagrzeb. Takie stawianie sprawy uważamy jednak za *błędne,* gdyż naraziliśmy się przez to na porażki, których przy udziale *Hebdy* i *Tarłowskiego,* a może nawet samego Hebdy, (Tarłowski zachorował) można było uniknąć. Zresztą, właśnie w sporcie tennisowym byliśmy kilkakrotnie świadkami, że w barwach Legji występowali często *gracze innych klubów* i było to tolerowane.

Mecz obecny nazwano zawodami

Warszawa — Zagrzeb,

choć właśnie tym razem ze względu na osłabienie składu polskiego trzeba było ogłosić je jako *występ Legji.*

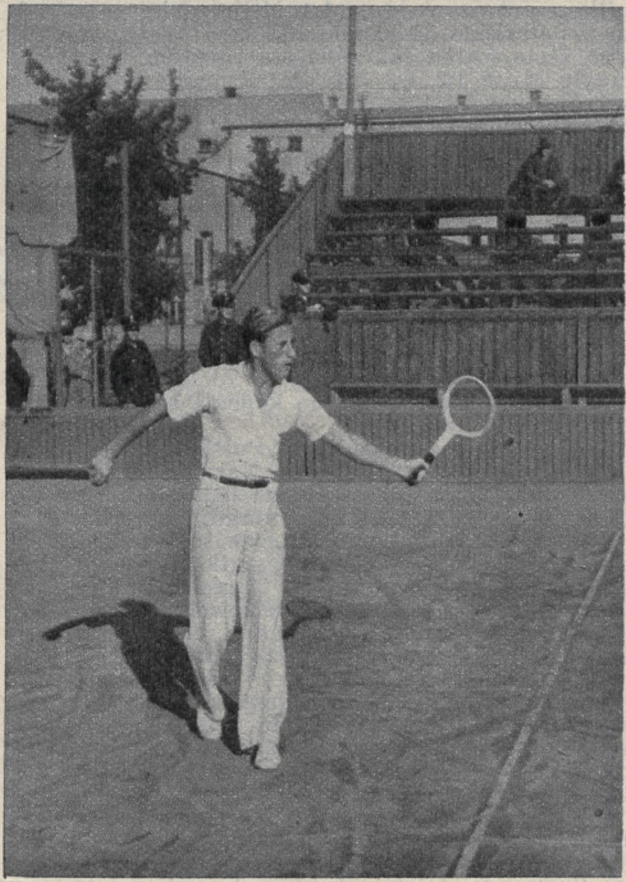
Dla nas najciekawszym punktem meczu było sprawdzanie *jak się spisze Tłoczyński,* czy istnieje jeszcze możliwość jego powrotu do wielkiej formy z lat ubiegłych. Wypadł on w pierwszym dniu i *dobrze i... źle zarazem.* Dobrze a raczej zadawalająco spisywał się Tłoczyński *w pierwszym i na początku trzeciego seta* swego spotkania *z Palladą.* Od czasu do czasu poznaliśmy dawnego mistrza Polski po dobrze mierzonym strzale wzdłuż linji i po ostrym returnie. Wytrzymywał on nawet początkowo *dłuższe wymiany piłek,* które ostatnio były jego bolączką. Bekhend również zadawalał. Ale od *połowy trzeciego seta,* gdy Tłoczyński prowadził 4:2 i znajdował się na najlepszej drodze do zwycięstwa, coś się popsuło.

Tłoczyński stracił zupełnie *regularność* i panowanie na korcie, a piłka od początku niezbyt zresztą długa, skróciła się znacznie. Od tej pory z każdym gemem

przewaga Pallady rosła.

Widać było, że Tłoczyńskiemu odpowiada narazie jeszcze tylko dosyć *wolna* i słaba w uderzeniu gra. Każda mocniejsza piłka jest już dla niego trudna do odbicia. W sumie Tłoczyński w meczu z Palladą był wprawdzie *gorszym zdecydowanie* od swego utalentowanego przeciwnika, ale lepszym niż na swych meczach z Tarłowskim, czy Hebdą z przed miesiąca.

Obaj singliści jugosłowiańscy podobni są do



Pallada w akcji.

siebie tylko z tego, że *grają lewą ręką;* poza tem każdy z nich stosuje zupełnie

odmienny system gry.

Pallada buduje wszystko na *taktyce i regularności.* Piłka jego niezbyt początkowo mocna i długa, nabrała od trzeciego seta wagi i zyskała na ostrości, co pomogło mu znacznie do zwycięstwa. Pod względem stylu i elegancji stoi Pallada dosyć wysoko, w sumie jednak nie robił w piątek wrażenia wielkiego gracza, zwycięzcy szeregu słynnych rakiet światowych.

Kukuljewiz to zawodnik bardziej *efektowniejszy od monotonnie i równo grającego Pallady.* Rozporządza świetnym *serwisem,* jego *woleje,* plasowane w bliskości linji korytarzowej w przeważnej części trafiają celu. Lubi on grę *z pół kortu,* lubi czasem *zaryzykować,* a to bardzo zawsze się podoba. Ale przy takim systemie trzeba jeszcze być *bardziej regularnym* i mieć mocniejszą piłkę, żeby wygrywać. A na tej regularności zbywało Jugosłowianinowi wiele. Robił on *sporo błędów* i temu przypisać należy, że mimo swej przewagi oddać musiał drugiego seta *Witmanowi,* którego głównym atutem była *regularność.*

W pierwszym dniu zawodów program *nie został całkowicie wypełniony.* Wskutek przedłużającego się pierwszego spotkania, następny mecz między Kukuljewiczem a Witmanem

przerwano przy stanie setów 1:1

z powodu zapadających *ciemności.* Po pierwszym dniu *drużyna jugosłowiańska prowadziła zatem 1:0!*

Pallada — Tłoczyński 2:6, 6:3, 6:4, 6:3.

W pierwszym secie tempo nieszczególne, obaj zawodnicy *mało ryzykują,* stosując jedynie pojedynki „na przerzut". Prowadzi Tłoczyński 1:0, 3:1 i *wygrywa łatwo 6:2.*

W drugim secie *Pallada wygrywa 3 gemy* z rzędu, następnie prowadzi 4:1. Tłoczyński jest jednak początkowo w niezłej formie, zdobywa teraz dwa gemy, ale Pallada *wygrywa jednak drugiego seta.*

W trzecim secie Tłoczyński znów *prowadzi 2:0, 3:1* następnie 4:2, jest zatem bliski zdobycia trzeciego seta. Ale Pallada jest *regularniejszym* od Polaka i zaczyna systematycznie wyrównywać stracone pole. *Zdobywa on 4 gemy z rzędu i kończy seta 6:4.*

Po przerwie, zbyt długiej jak na jesienną porę, Pallada jest już

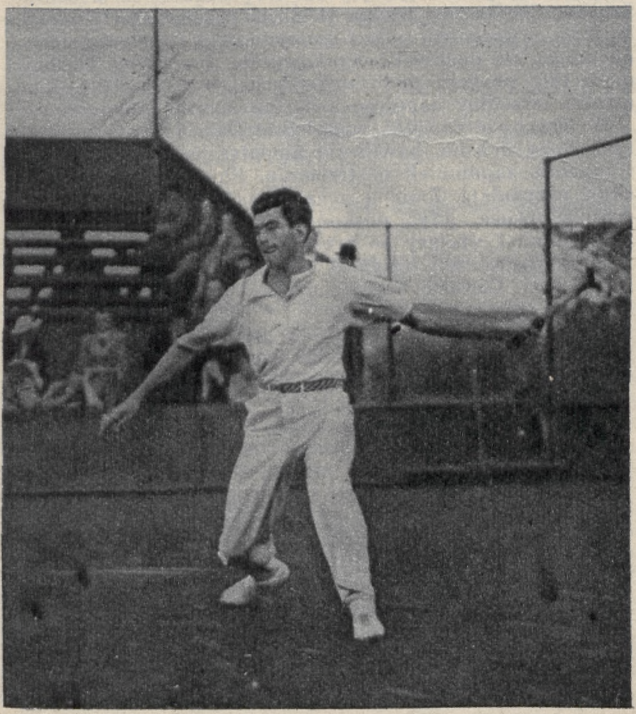
wyraźnie w przewadze.

Prowadzi on 1:0, następnie Tłoczyński wyrównywuje, ale przy stanie 2:0. Polak psuje kilka ładnych piłek i dwukrotnie pakuje obie piłki serwisowe w siatkę. Pallada prowadzi 3:1. Tłoczyński wygrywa 1 gema, ale Pallada ma następnie 5:3 i kończy seta zaraz *po pierwszej setowej piłce.*

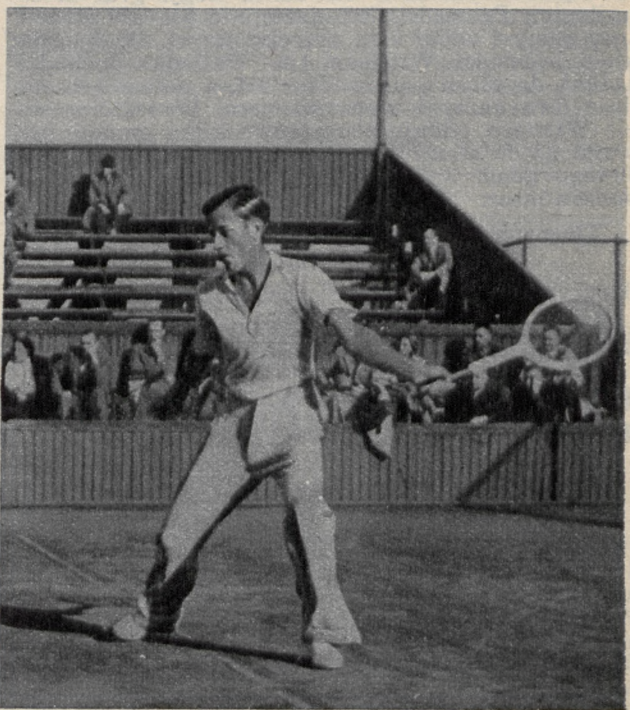
Kukuljewicz imponuje początkowo bardzo *ostrym serwisem* i celnemi meczami i góruje wyraźnie nad *zdezorjentowanym* zawodnikiem Legji. Jugosłowianin prowadzi 1:0, następnie 4:1, 5:2 *i wygrywa 6:3.*

W drugim secie walka *bardziej zacięta.* Witman odzyskuje regularność i zaczyna *wykorzystywać błędy przeciwnika.* Witman prowadzi 1:0, następnie dwa gemy zdobywa Kukuljewicz, potem znów Witman, następnie stan brzmi 3:3. Jugosłowianin robi *moc błędów* i traci 3 gemy z rzędu oddając seta przeciwnikowi.

Z powodu ciemności dokończenie odłożono do soboty.



Kukuljevic podczas meczu z Wittmanem.



Pallada w walce z Tłoczyńskim.

Drugi dzień meczu

Warszawa, 14 września.

W sobotę w drugim duiu meczu rozpoczęto od zakończenia spotkania między Kukuljevicem i Witmanem. Wygrał ostatecznie

Kukuljevic 6:3, 3:6, 2:6, 6:0, 6:1.

W sobotę zaczęto od trzeciego seta, w którym Witman grał b. regularnie i równo, górując pod tym względem znacznie nad Jugosławiąninem. Kukuljewic grał dosyć urozmaicenie, często skracał piłki i chodzi do siatki, ale wiele także psuł, wykazując w ten sposób, że nie jest tak precyzyjnym, jak Pallada.

Witman prowadził 2:0, następnie stracił gema, ale szybko dociągnął do 5:1 by wygrać seta 6:2. Wydawało się zatem, że Witman zdoła zwyciężyć swego renomowanego przeciwnika. Ale w czwartym secie *opuściły go siły*, podobnie jak i w piątek u Tłoczyńskiego. Kukuljevic rozegrał się i dzięki ostrzejszej piłce zdobył łatwo aż 12 gemów tracą tylko jednego (pierwszy w piątym secie).

Następnie rozpoczęła się gra podwójna.

Kukuljevic i Mitic — Witman i Mąjewski 6:3, 6:1, 6:3.

Historja się powtarza. Raz jeszcze bowiem przekonaliśmy się, że jakichkolwiek bądź nie próbowano kombinacyj z naszym doublem — zawsze kończy się taksamo t. j. *trzy gładkie sety na korzyść... gości*. Tak było i tym razem. Para jugosłowiańska właściwie bez wysiłku uporała się z doublem Legji, nie będąc ani razu w swem zwycięstwie zagrożona. Dzięki zwycięstwu w grze podwójnej

Jugosłowianie wygrali już mecz

gdyż prowadzili w ogólnej punktacji 3:0.

Para polska wykazała b. mało zgrania i techniki doublowej. Szwankowały voleje, szczególnie u *Majewskiego*, i smecze, zawodnicy nasi nie potrafili wykorzystać całego kortu, nie potrafili wytrzymywać dłuższych i szybszych wymian piłek. Witman ratował często sytuację, ale ostatecznie para nasza została zdecydowanie pokonana.

Niewątpliwie *najlepszym z czwórki był Kukuljevic* — jedyny doublista na korcie. Pokazał się on znacznie pochlebniej niż w singlu — widać było że gra podwójna jest jego żywiołem. Niektóre typowo doublowe zagrania przy siatce czy z półkortu, niektóre umiejętne loby czy strzały w środek między dwóch zdezorjentowanych przeciwników wskazywały na jego uzasadnioną sławę doublisty. Mitic jest narazie *materjałem na niezłego gracza*, brak mu jednak bardzo wiele, czemu zresztą ze względu na młody wiek nie można się dziwic. Jest on jednak jak na swoje 17 lat *za mało ruchliwy*, za mało żywiołowy. Serwis i bekhend narazie nieatakujące.

W pierwszym secie Jugosłowianie prowadzą szybko 5:0, potem tracą trzy gemy głównie skutkiem własnych błędów i wygrywają seta 6:3. W drugim secie goście utrzymują swą przewagę 3:0, 3:1, 6:1. W trzecim secie prowadzą nadal goście 2:0, 2:1, 3:1, 4:2, 4:3. Para zagrzebska wygrywa po dłuższej wymianie piłek dwa potrzebne jej gemy i pieczętuje w ten sposób zwycięstwo swych barw.

Nad program odbyło się ciekawe spotkanie

Mitic — Jędrzejowska 6:4, 7:5.

Pojedynek między naszą mistrzynią a średnią klasą męską, jaką rzeczywiście reprezentuje młody Jugosłowianin wprowadziło nieco ożywienia na widowni. Wszyscy pragnęli się przekonać jak wypadnie Jędrzejowska na tle rakiety męskiej.

Egzamin ten dał wynik zawalający. Jędrzejowska walczyła doskonale, nie ustępując przeciwnikowi w długości piłki czy nawet w plasingu lub drajwach. Niektóre jej zagrania nosiły *piętno wielkiej klasy* i kazały sądzić, że Jędrzejowska znajduje się teraz w dobrej formie. Bardzo dodatnio było także z ruchliwością gorzej natomiast z bekhendem. Mitic początkowo lekceważył sobie przeciwniczkę, następnie jednak zorjentował się że musi walczyć by wygrać. Posiada on niezłą szkołę i prawidłowe uderzenie.

W pierwszym secie Jędrzejowska najpierw sporo psuje. Prowadzi Mitic 2:0, potem 4:1, ale Jędrzejowska rozgrywa się i umiejętnie plasując piłkę wyrównywuje na 4:4. Mitic zdobywa jednak dwa potrzebne do skończenia seta gemy. W drugim secie walka jak równy z równym. Prowadzi ciągle Mitic 3:2, 4:3, 5:4, ale Jędrzejowska stale wyrównywuje stracone pole. Wreszcie po stanie 5:5 zdobywa Mitic gemy i kończy to interesujące spotkanie.

Ostatni dzień pieczętuje klęskę

Zagrzeb — Warszawa 4:0

Warszawa, 15 września (tel.). W niedzielę w ostatnim dniu zawodów rozegrano pozostałe dwie gry pojedyńcze. W pierwszej *Wittman został pokonany przez Palladę*, a w drugiej spotkanie między *Tłoczyńskim* a *Kukuljevicem* zostało w piątym secie przy stanie 6:6 przerwane z powodu ciemności.

Ponieważ kapitanowie obu drużyn zgodzili się wyniku tego nie uwzględniać wogóle, przeto ostatecznie *mecz zakończył się zwycięstwem Zagrzebia w stosunku 4:0*. Jest to rezultat niezbyt pomyślny dla polskiego tenisa i podkreślający, że w roku bieżącym *przechodziliśmy wyraźny kryzys w białym sporcie*.

Pallada — Wittman 7:5, 6:4, 6:4.

Spotkanie mało ciekawe i dosyć jednostajne, obaj zawodnicy grają przeważnie w głębi kortu. Czasem Pallada zdobywa się na wycieczkę w stronę siatki. Jugosłowianin górował wyraźnie tak pod względem precyzji uderzenia, jak i z regularności a dzięki doskonałym plasingom i crossom zdobywał liczne punkty.

Wittman początkowo nieźle się trzymający, opadł później na siłach, stracił regularność i wykazał bardzo mało inicjatywy, podkreślając w ten sposób, że nie znajduje się on w dobrej formie.

W pierwszym secie zawodnik Legji grał może najlepiej. Prowadził 3:2, następnie 5:4, ale stracił trzy gemy i oddał seta przeciwnikowi. W drugim secie prowadzi Wittman 1:0, Pallada dochodzi jednak do głosu i prowadząc 4:1, a potem 5:2, oddaje dwa gemy i wygrywa seta. W trzecim secie Wittman oddaje początkowo kilka gemów bez walki aż do stanu 5:1, poczem zdobywa 3 gry, ale 10-tego gema wygrywa Pallada, kończąc w ten sposób mecz.

Tłoczyński — Kukuljevic 6:3, 5:7, 2:6, 6:1, 6:6 przerwane.

Tłoczyński był o wiele lepszy niż w piątkowem spotkaniu z Palladą. Zwłaszcza w pierwszym i czwartym secie miał przebłyski dobrej formy. Pocieszającym objawem było, że zdołał on wytrzymać pięciosetową walkę do końca i nie peszył się przy niepowodzeniu.

Widać było, że eksmistrz Polski może jeszcze dojść do swej dawnej formy. Narazie wykazał jeszcze duże braki w starcie, w ustawianiu się do piłek, brakowało mu także atakującej piłki.

Kukuljevic zaimponował serwisem i urozmaiconą grą, często chodził do siatki i często smeczował. W pierwszym secie Jugosłowianin psuł sporo piłek i mimo, że początkowo prowadził 2:1, to jednak następnie Tłoczyński zdołał po stanie 3:3 zdobyć trzy gemy i wygrać seta.

W drugim secie Kukuljevic prowadzi 2:0, Tłoczyński wyrównywuje i podciąga do 5:3. Wydaje się zatem, że Tłoczyński zdoła wygrać i drugiego seta, ale Kukuljevic zwiększa szybkość i zaskoczywszy w ten sposób Polaka, wygrywa cztery kolejne gemy i seta.

W trzecim secie Jugosłowianin prowadzi 2:0, potem 3:1. Tłoczyński wygrywa jednego gema i po stanjie 4:2 *zostaje skrzywdzony przez sędziego linjowego*, co go załamuje. Kukuljevic kończy seta 6:2.

W czwartym secie po stanie 1:1 Tłoczyński w bardzo dobrej formie zaostrzywszy tempo, wygrywa 5 gemów i wyrównywuje stan setów. W piątym secie Tłoczyński prowadzi 3:1, przegrywa jednak własny serwis, a następnie na sucho przegrywa serwis przeciwnika i stan brzmi 3:3.

Tymczasem *zmrok zapada*, a walka obustronnie zacięta przedłuża się. Kukuljevic prowadzi 4:3, 5:4, 6:5, ale Tłoczyński wygrywa swe serwisy i wyrównywuje. Przy stanie 6:6 gra była już niemożliwa do kontynuowania i skutkiem tego została przerwana.

Po zawodach sędzia Krzyżanowski imieniem Towarzystwa polsko-jugosłowiańskiego wręczył drużynie jugosłowiańskiej puhar wędrowny.

Sparta zdobywa puhar środkowej Europy,

pokonawszy Ferencvaros 3:0 (2:0)

Praga, 15 września. (Tel) Wśród szalonego zainteresowania całej Czechosłowacji odbyły się finałowe zawody o puhar środkowej Europy *Sparta—Ferencvaros*. Węgrzy zwyciężyli, jak wiadomo, w ub. tygodniu w *Budapeszcie 2:1*, co zwiększyło tylko jeszcze zaciekawienie, z jakiem oczekiwany był mecz rewanżowy.

Już zewnętrzne ramy spotkania były imponujące. Odbyły się one na nowym reprezentacyjnym stadjonie im. prez. Massaryka, na którym zebrało się

60.000 widzów.

Jest to *nowy rekord publiczności* na zawodach piłkarskich w Pradze, umożliwiony właśnie przez nowy stadjon. Zarówno bowiem boisko Sparty, jak i Slavii z trudem zdoła pomieścić ponad 30.000 ludzi.

Ferencvaros wystąpił bez dwóch swych doskonałych pomocników *Lyki* i *Lazara*, którzy już w ub. niedzielę w Budapeszcie nie grali również. Sparta natomiast zmobilizowała kompletną drużynę i wspomagana wybitnie przez swoją publiczność, zdobyła się na wspaniały wysiłek, uzyskując zasłużone zwycięstwo.

Już tutaj jednak powiedzieć trzeba, że

wynik jest stanowczo za wysoki.

Węgrzy zademonstrowali bowiem doskonałą grę i technicznie, być może, przewyższali nawet swego przeciwnika. Grali oni w polu wyśmienicie i zawiedli jedynie strzałowo, nie potrafiwszy wyzyskać kilku dogodnych sytuacyj.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Sparta przedewszystkiem *dużej ofiarności wszystkich swych graczy*. Była ona drużyną twardszą i bardziej zdecydowaną, prącą za wszelką cenę do zwycięstwa, co przyniosło też wkońcu owoce.

Węgrzy zaczęli odrazu w piekielnem tempie i „przydusili“ zaraz z samego początku. Mają oni niemal przez pół godziny wyraźną przewagę i przesiadują często pod bramką Sparty. Niespodziewany wypad *Fascinka* przynosi jednak Sparcie prowadzenie. Reprezentacyjny łącznik Czechosłowacji przedostał się z piłką aż na prawe skrzydło i strzelił stamtąd niezwykle ostrym strzałem pierwszą bramkę dla swej drużyny, która stanowiła

punkt zwrotny całego spotkania.

Od tej chwili bowiem Sparta, podniecana stale w fanatyczny niemal sposób przez publiczność, gra z szaloną ambicją i w 8 minut później strzela *Braine* drugą bramkę.

Po przerwie utrzymała Sparta przez cały czas lekką przewagę, choć Ferencvaros gra w dalszym ciągu bardzo ładnie. W 23-ciej min. *strzela Braine*, który był najlepszym graczem na boisku, trzecią bramkę, przypieczętowawszy tem ostatecznie los Węgrów. Była to

najładniejsza bramka dnia.

Belg, przebiwszy się przez gęstwę pomocników i obrońców węgierskich, minął wybiegającego bramkarza Ferencvaros, Hadę i strzelił pod bardzo ostrym kątem do bramki.

W drużynie Sparty grał doskonale, jak już wspomnieliśmy *Braine*, śr. pomocnik *Bouczek* i bramkarz *Klenovec*, w zespole Ferencvaros na wyróżnienie zasługują obaj skrzydłowi *Kemeny* i *Tanczos* oraz *Sarossi*, który grał do końca mimo poważnego zranienia.

Sędziował wzorowo Anglik *Fogg*, znany arbiter finału puharu angielskiego.

W loży honorowej zasiadło dużo oficjalnych osobistości, poza tem przyjechali na zawody do Pragi wszyscy najwybitniejsi działacze piłkarscy środkowej Europy, jak *Hugo Meissl, dr Schwarz, dr Bauwens, Copola, Kenyeres* i t. .

Kraków — Śląsk w szczypiórniaku 4:3 (0:3)

Kraków, 15 września.

Międzyokręgowy mecz szczypiórniaka, rozegrany na boisku Cracovii, zakończył się **zasłużonem zwycięstwem Krakowa.** Śląsk na usprawiedliwienie swej porażki ma to, że drugą połowę meczu grał w dziesiątkę, skutkiem wykluczenia przez sędziego za niesportowe zachowanie się dwóch jego zawodników.

Śląsk wystąpił w następ. składzie: Ziaja, Klein I, Szoli, Baron, Piechulla, Prospitzer, Lempka, Dyrma, Klein II, Szulig, Gładki, zaś Kraków: Farkas, Sonnenschein, Rittermann I (po przerwie Tuleja), Pirowski, Lubowiecki, Dylewski, Dutkiewicz, Sycz, Data, Rittermann II, Marek (później Rittermann I).

Przebieg gry był interesujący i zupełnie zadowoliłby dość licznie zebranych widzów, **gdyby nie brutalna gra Ślązaków,** szczególnie obrońcy Śląska Szoli, skutkiem czego sędzia był zmuszony usunąć z boiska **Szuliga i Prospitzera** ze Śląska i **Tuleję** z Krakowa.

Mimo równorzędnej gry, Śląsk dzięki temu, że zawodnicy jego lepiej strzelali, uzyskał trzy bramki ze strzałów Szuliga, Gładkiego i Kleina II. Śląsk przewyższał Kraków lepszem chwytaniem piłki i umiejętnością strzelania, czem nie mogą się pochwalić Krakowianie, bo gdyby Ślązacy mieli tyle pozycyj podbramkowych, co Kraków, to ten ostatni zeszedłby napewno z boiska wysoko pokonany.

W Krakowie zawiódł kompletnie Data i Sycz, na których dużo liczono, bawili się niepotrzebnie pod bramką i zupełnie zapomnieli o strzelaniu. Po przerwie Kraków silnie przygniata. Zmiana poczyniona po pauzie w ataku wydała owoce, gdyż doskonale usposobiony strzałowo Rittermann I, grający po przerwie na lewem skrzydle, uzyskał trzy bramki i wygrał zawody Krakowowi a zarazem puhar. Czwartą bramkę uzyskał Tuleja z rzutu karnego.

Śląsk ograniczył się tylko do gry defensywnej, chcąc utrzymać wynik uzyskany do przerwy, grając tylko w trzech zawodników w ataku. Decydująca bramka padła w ostatniej minucie gry.

Wyróżnił się w Śląsku bramkarz Ziaja, który obronił niezliczoną ilość strzałów oraz Gładki w ataku, reszta grała b. brutalnie a czasem nawet ordynarnie, zniechęcając publiczność do tej gałęzi sportu i tak u nas mało popularnej.

W Krakowie najlepiej grał Sonnenschein na obronie, Lubowiecki w pomocy i Rittermann I w ataku. Sędziował p. Löwenstein, który jeszcze niezupełnie zaznajomił się z przepisami sędziowskiemi szczypiórniaka.

KONSULAT R. P. W ESSEN przesłał do PZPN skargę na Ruch za niewytłumaczenie się przed Fortuną z Dusseldorfu za zerwanie umowy o mecz w dniu 17 sierpnia. Konsulat prosi PZPN o ukaranie Ruchu.

Wyścig balonów o puhar Gordon Benneta rozpoczęty

Warszaw, 15 września. (Tel) W dniach 14—15 bm. odbył się w Warszawie na dawnem lotnisku cywilnem, przy kolosalnem zainteresowaniu publiczności, *wielki meeting nawigacji powietrznej,* zorganizowany przez L. O. P. P. Meeting ten obejmował cały szereg pokazów i zawodów z dziedziny sportu lotniczego i szybowcowego, a najważniejszym punktem programu był *start balonów do XXIII zawodów międzynarodwych o puhar Gordon-Benneta.* W pierwszym dniu zawodów zebrało się na trybunach *ponad 30.000 widzów,* w drugim dniu publiczność obliczyć można *na przeszło 70.000.* W oba dni pogoda dopisywała wspaniale.

Głównym punktem sobotniego programu był

zlot gwiaździsty samolotów turystycznych

z całego kraju, przy udziale *17-tu samolotów.* Nadto odbyły się interesujące *pokazy nowoczesnego lotnictwa,* z których na czoło wybił się pewnego rodzaju konkurs między samolotem turystycznym *„R. W. D. 9“*, pilotowanym przez *Chorzewskiego* a *wirowcem* (autożyro), pilotowanym przez *płk. Stachonia.*

Pięknie wypadły

popisy akrobacji

por. Włodarkiewicza na „R. W. D. 10“. Na wysokości ponad 1000 m. por. Włodarkiewicz wykonał szereg niezwykle efektownych i ryzykownych ewolucyj, z których na czoło wysunął się „polski korkociąg“ (dwie zwitki w prawo i dwie w lewo), beczki, loopingi oraz „padanie liściem“.

Podziw publiczności nie miał granic, gdy następne te same „numery“ wykonał

Offierski na szybowcu,

wywiezionym przez samolot na wysokość około 1200 m. Ewolucje szybowca wykazały, że lotnictwo bezsilnikowe zdobywa sobie coraz szersze szlaki i dziedziny, a jednocześnie, że samolot silnikowy może właściwie lądować bez pracy motoru, posługując się *jedynie rozpędem i techniką pilota.*

W programie sobotnich popisów oglądaliśmy jeszcze

pokazy skoków z balonami,

umocowanemi na pasach, o pojemności 100 m³, t. j. t. zw. jumping. Skoki te, które sprowadziły na trybunach wiele wesołości, wykonali p. *Zeniukówa* i *inż. Janik.*

Zlot gwiaździsty polegał na wylądowaniu samolotów w określonym czasie, wylosowanym przez komisję sędziowską. Komisja wylosowała godzinę 16.40. Najbliższy wynik, a mianowicie godzina 16.35, osiągnął francuski pilot *por. Ponton d'Amecourt,* attache lotniczy w ambasadzie francuskiej w Warszawie na „Morane 230“. Jako obcokrajowiec nie otrzymał on jednak pierwszej nagrody, lecz tylko specjalny upominek.

Wyniki zlotu gwiaździstego wypadły następująco: 1) *Arcinowski* na „R. W. D. 8“ z Klubu Lotniczego P. W. S., 2) Kowalski na „R. W. D. 5“ (Aeroklub Lwowski), 3) Prusakiewicz na „R. W. D. 8“ (Aeroklub Gdański), 4) Michalik na „R. W. D. 8“ (Aeroklub Krakowski), 5) Kropiński na „R. W. D. 8“ Aeroklub Poznański), 6) Petrusiewicz na „R. W. D. 8“ (Aeroklub Gdański).

Podczas pokazów wylądowała na lotnisku żona słynnego lotnika niemieckiego p. *Osterkamp* na *„Fiselerze“* z wciąganem podwoziem, która wygłosi w Warszawie, Krakowie i Poznaniu odczyty na temat przygotowań przedolimpijskich i sportów zimowych.

Pierwszy dzień zawodów zakończył się startem baloników, t. zw.

„Mały Gordon Bennet“.

Setki baloników poszybowały w kierunku wschodnim, ubiegając się o nagrody L. O. P. P. za najdalsze lądowanie.

W niedzielę od rana rozpoczęło się napełnianie gazem balonów, które startują w zawodach o puhar Gordon Benneta. Balony ustawiono na lotnisku w podkowę, przyczem w napełnianiu brała udział specjalna obsługa w ogólnej ilości około 500 osób. Balony zaopatrzono w przyrządy, balast, zawieszono koszyki, zaplombowano barografy, które podczas lotu notują wysokość, kreślą linję podróży i dają dowód, że lotnik nie lądował w drodze.

Przedtem wydano zawodnikom *dzienniki lotów* z kopertami, meldunki ciężarkowe, blankiety telegraficzne, znaczki, opaski, wizy zagraniczne, instrukcje meteorologiczne i regulamin zawodów.

Kulminacyjny punkt

Warszawa, 15 września. W niedzielę po południu przy niezwykle pięknej pogodzie meeting lotniczy doszedł do kulminacyjego swego punktu.

Pierwszym punktem programu był

konkurs szybowców,

w którym pierwsze miejsce zdobył *Kocjan* 29 minut przed Offierskim 25 minut, Kulą 15 minut i Piątkowksim 11 minut. Następnie odbyły się *urozmaicone pokazy,* m. in. holowanie samolotu „RWD 8“ bez śmigła, pilotowanego przez inż. Grzeszczyka przez samolot „Lublin R. 13“ (inż. Rzewnicki).

Po akrobacjach na szybowcach nastąpiły pokazy startu i lądowania, wirowca i samolotu „RWD 9“, poczem odbył się *wyścig samolotów różnych typów* na trasie Mokotów—Ochota—Okęcie. W locie tym najwięcej szybkości wykazał *„Super-P-24“*, pilotowany przez kpt. Orlińskiego. — Nadto startowali Onoszko na „RWD 8“, Płonczyński na „Fokkerze“, Widawski na „PZL 27“ i Drzewiecki na „RWD 13“ i Müz na „Duglasie“.

Na zakończenie pokazów por. *Włodarkiewicz* na „RWD 9“ powtórzył swe sobotnie akrobacje. Około godz. 15.30 przybył na lotnisko, witany hymnem narodowym p. *Prezydent R. P. z małżonką.*

Na otwarcie zawodów balonowych wicemin. komunikacji inż. *Bobkowski* wygłosił krótkie przemówienie, charakteryzując historję zawodów i znaczenie sportu balonowego i sukcesy polskich lotników.

Po przemówieniu min. Bobkowskiego orkiestra odegrała *„Pierwszą Brygadę“*, poczem nastąpił *start balonu „Gopło“* pojemności 450 m³, pilotowanego przez por. *Jaklewicza.* Balon ten startował poza konkursem i miał na celu *wskazywanie drogi zawodnikom.*

Jednocześnie wypuszczono *kilkaset gołębi pocztowych* oraz baloniki ubiegające się o nagrody LOPP.

Rozpoczął się następnie

właściwy start balonów do zawodów o puhar Gordon-Benneta..

Kolejność startu była następująca: *„Bruxelles“* (Belgja), *„U. S. Navy“* (Ameryka), *„Alfred Hildebrandt“* (Niemcy), *„Maurice Mallet“* (Francja), *„Zurich III“* (Szwajc.), *„Toruń“* (Holandja), *„Kościuszko“* (Polska), *„Belgica“* (Belgja), *„Erich Deku“* (Niemcy), *„Lorraine“* (Francja), *„Warszawa II“* (Polska), *„Deutschland“* (Niemcy), *„Polonja II“* (Polska).

Ostatni wystartował balon *„Legjonowo“* z pocztą lotniczą, a przedtem balon radjowy *„Syrena“*.

Wszystkie balony wznosiły się mimo słabego wiatru dość prędko w górę i na wysokości około 500 m. przelatywały nad Warszawy *w kierunku południowo-wschodnim.* Jeden tylko balon, a mianowicie zwycięski balon z roku ubiegłego „Kościuszko“, wskutek wyrzucenia balastu wzniósł się wyżej niż inne i dzięki temu *zmienił nieco kierunek na wschodni,* lecąc jak doniosły późniejsze wiadomości *o wiele prędzej niż pozostali konkurenci.*

Według obliczeń balony winny się znaleźć w poniedziałek rano *nad granicą sowiecką.* Wyniki znane dopiero będą po wylądowaniu wszystkich balonów.

Komisja odbierze książki pokładowe od pilotów wraz z zaświadczeniami o miejscu lądowania. Po dokładnem wykreśleniu na mapie zmierzone zostaną odległości od miejsca startu do lądowania, poczem dopiero nastąpi ogłoszenie rezultatów. Sądząc z dobrej „formy“ balonu „Kościuszko“ oraz obu dalszych polskich balonów spodziewać się należy, że mamy duże szanse na zdobycie pierwszego miejsca, wygranie zawodów poraz trzeci z rzędu, co byłoby równoznacznem z zaszczytnem zdobyciem puharu na własność.

Niemcy gromią Francję w lekkiej atletyce 102:48

Paryż, 15 września (tel.). Lekkoatleci niemieccy święcili w niedzielę w Paryżu po ostatnich porażkach z Finlandją i Szwecją wspaniały triumf, bijąc na głowę reprezentację Francji **w miażdżącym stosunku 102:48.** Miarą przewagi zawodników niemieckich jest fakt, że **Francuzi nie zdołali zwyciężyć w żadnej konkurencji.** Wszystkie pierwsze miejsca przypadły w udziale lekkoatletom niemieckim. Zawody odbyły się w czasie deszczu i z powodu rozmokłej bieżni wyniki w biegach nie są naogół imponujące. Deszcz wpłynął też na niezbyt liczną frekwencję widzów, których zebrało się **około 10 tys.**

WYNIKI:

Bieg 110 m. z płotkami: 1) **Wegner** (N) 15, 2) Welscher (N) 15.5, 3) Sempé (F), 4) P. Bernard (F).

Bieg 200 m.: 1) **Hornberger** (N) 22, 2) Schein (N) 22.4, 3) Guillez (F) 22.6, 4) Skavinsky.

Bieg 800 m.: 1) **Lang** (N) 1.53.6,) Fink (N) 1.53.6, 3) Petit (F) 1.54.6, 4) Soulier (F) 1.55.4.

Skok wdal: 1) **Leichum** (N) 7.44, 2) R. Paul (F) 7.11, 3) Heim (F) 6.94, 4) Biebach (N) 6.80.

Bieg 400 m.: 1) **Haman** (N) 48.6, 2) Henry (F), 48.8, 3) Helm (N) 49.2, 4) Boisset (F).

Bieg 100 m., 1) **Borchmeyer** (N) 10.8, 2) Leichum (N) 10.9, 3) Dondelinger (F), 4) R. Paul (F).

Bieg 1.500 m.: 1) **Schaumburg** (N) 3.53.4, 2) Normand (F) 3.57.6, 3) Stadler (N), 4.02.6, 4) Messner (F) 4.05.8.

Rzut kulą: 1) **Woellke** (N) 15.85, 2) Stöck (N) 15.64, 3) E. Duhour (F) 15.11, 4) C. Dohour (F) 14.22.

Skok o tyczce: 1) **Müller** (N) 3.90, 2) Ramadier (F) 3.75, 2) Schultz (N) 3.70, 4) Vintousky (F).

Bieg 5 tys. m.: 1) **Syring** (N) 16.05.8, 2) Lefevre (F) 16.05.8, 3) Haag (N) 16.50. Mistrz Europy Rochard nie ukończył biegu z powodu nadwyrężenia ścięgna.

Rzut oszczepem: 1) **Stöck** (N) 69.82, 2) Steingross (N) 62.63, 3) Kassner (N) 58.39, 4) Doré (F) 56.86.

Skok wzwyż: 1) i 2) **Martens i Gehmert** (N) 1.90, 2) Gouturier (F) 1.85, 4) Grifour (F) 1.80.

Sztafeta 4×100: 1) **Niemcy** 42, 2) Francja 43.1.

Rzut dyskiem: 1) **Hillbrecht** (N) 47.79, 2) Noel (F) 47.45. 3) Winter (F) 47.17, 4) Sievert (N) 43.99.

Sztafeta 4×400: 1) **Niemcy** 3.16.4, 2) Francja 3.17.6.

Allison mistrzem tenisowym Ameryki

Nowy Jork, 14 września. Tegoroczne mistrzostwa tenisowe Ameryki miały przebieg bardzo ciekawy. Dużą sensację stanowiła porażka mistrza świata **Perryego,** który został w półfinale wyeliminowany przez znanego dublistę amerykańskiego **Allisona.** Allison zdobył następnie tytuł mistrza Ameryki, bijąc w finale S. Wooda.

W grze pań triumfowała **Helena Jacobs,** zdobywając ponownie tytuł mistrzyni Ameryki. Wyniki ostatnich gier były następujące:

Perry-Shields 6:4, 4:6, 8:6, 6:0, **Allison**-Mako 6:2, 6:0, 7:5, **Allison**—Maier 6:2, 6:4, 6:4, **Mangin**—R. Menzel 6:1, 9:7, 6:2, **Budge**—Van-Ryn 6:6, 6:4, 8:6, **Grant**—Budge 6:4, 7:5, 6:3. Półfinały: **Allison-Perry** 7:5, 6:3, 6:3. **Wood-Grant** 6:2, 4:6, 12:10, 6:2. Finał: **Allison-Wood** 6:2, 6:2, 6:3.

Panie: **Jacobs**-Dearman 6:2, 6:1, **Palfrey Fabian**-James 7:5, 5:7, 6:4, **Jacobs**-King 6:4, 6:3, **Palfrey Fabian**-Stammers 9:7, 7:5. **Finał: Jacobs**-Palfrey Fabian 6:2, 6:4.

Niemcy wygrywają sześciodniówkę motocyklową

Berlin, 15 września (Tel). W sobotę zakończyła się w *Oberstdorff* sześciodniówka motocyklowa w silnej konkurencji międzynarodowej. Drużynowo zwyciężyli w ogólnej klasyfikacji *Niemcy* w składzie: Kraus, Stelzer i Henne na BMW — 25 pkt., 2) Czechosłowacja 66 pkt., 3) Anglja 401 pkt., 4) Włochy 402 pkt., 5) Francja 565 pkt.

Studach ponownie triumfuje w Paryżu

Paryż, 15 września (Tel). W Paryżu w ramach wielkich regat o mistrzostwo Sekwany, spotkali się znowu czołowi skififiści Europy Szwajcar *Studach,* Francuz *Saurin* i Niemcy *v. Oppel i Fürth.*

Wyścig jedynek rozegrany został na trasie 1750 m. — Fürth po uzyskaniu słabego czasu w przedbiegu zrezygnował ze startu w finale, oszczędzając się do wyścigu dwójek podwójnych.

Zwyciężył zdecydowanie, prowadząc wyścig od początku do końca *Studach* w czasie 5.59.8 przed Saurinem 6.00.2 i Opplem.

Dwójki podwójne przyniosły również porażkę wioślarzom niemieckim. Zwyciężyli Francuzi *Jacquet i Giriat* w czasie 5.54.

DRUŻYNA PIŁKARSKA WARSZAWIANKI wyjeżdża na tournee do Belgji i północnej Francji w dniach między 26 bm. a 9 października. Wyjazd drużyny nastąpi 23 bm. z Warszawy. Wraz z drużyną piłkarską wyjedzie słynny oszczepnik i rekordzista polski, Eugenjusz Lokajski, który podczas meczów piłkarskich demonstrować będzie rzut oszczepem i inne konkurencje lekkoatletyczne. Ma to na celu propagandę sportu lekkoatletycznego wśród polskich sportowców emigracyjnych we Francji północnej i Belggji.

ZARZĄD PZPN wydał na swem ostatniem posiedzeniu zezwolenie Ruchowi na wyjazd do Niemiec na mecze z Dresdner SC w Dreźnie i z Fortuną w Düsseldorfie oraz Warszawiance na wyjazd do Belgji i Półn. Francji na mecze z drużynami emigracyjnemi w końcu b. m. Zgodzono się także na mecz między ŁKS-em a wiedeńskim Hakoahem 6 paźdz. w Łodzi.

ZAWODY LIGOWE POLONIA—RUCH, które nie doszły do skutku ub. niedzieli z powodu niezdatności boiska, będą powtórzone w innym terminie. Sędzia zawodów p. Kochanek stwierdził, że boisko nie nadawało sią do normalnej gry.

Mecz ligowy Warszawianka—Wisła przesunięto z dnia 29 bm. na 1 grudnia.

NOWY REKORD ŚWIATA W PŁYWANILU 200 m stylem dowolnym ustanowiła na zawodach w Kopenhadze Willie den Ouden w czasie 2:25.3. Poprzedni rekord wynosił 2:28.3. Następnie den Ouden ustanowiła rekord świata na dystansie 300 m st. dow. w czasie 3:50.4. Poprzedni rekord wynosił 3:58.

O MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE POLSKI W TENISIE. Na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego odbył się mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem strefy krakowsko-śląskiej Katowickim Klubem Tenisowym a mistrzem strefy poznańsko-pomorskiej Bydgoskim Klubem Sportowym. W ogólnej punktacji wygrał Katowicki Klub Tenisowy 5:2.

TENISISCI JUGOSŁOWIAŃSCY udadzą sę na dalsze tournee po Polsce. Grać oni będą 17 we Lwowie (Hebda, Wittman), 20-go w Poznaniu (Wittman, Spychała), 22-go w Krakowie (Wittman, Tłoczyński). Z Jugosłowian w tourne wezmą udział jedynie Pallada i Kuljevic, Mitic zaś wraca do kraju.

SENSACJE ANGIELSKIEJ LIGI PIŁKARSKIEJ





Powyżej w kole: Tłumy publiczności na pierwszym meczu Ligi angielskiej Brentford F. C.—Huddersfield Town, który zakończył się zwycięstwem Brentfordu 2:1.

Powyżej na lewo: Fragment z meczu Charlton Atletic—Burnley (II liga), zakończonego zwycięstwem Charltonu 4:0.

Londyn, we wrześniu.

Z początkiem września rozpoczął się nowy sezon ligi angielskiej, która wystartowała w trzy tygodnie później po swej szkockiej siostrzycy. Jest to 48 sezon zrzędu. Po raz pierwszy odbyły się mistrzostwa Ligi w r. 1888 i pierwszym mistrzem był *Preston North End*, który w rok potem zdobył *również puhar* i który dziś jeszcze należy do 22 klubów angielskiej klasy.

Od tych zamierzchłych czasów *nie zmieniło się zbyt dużo*. Conajwyżej pewne drobnostki i zmiany przepisów. Zawodowstwo istniało n. p. już dużo dawniej jeszcze; oficjalnie na trzy lata przed założeniem Ligi a więc w r. 1885, nieoficjalnie grubo przedtem. Nie było natomiast — *bramek* i nie było... *rzutu karnego*. Został on wprowadzony do przepisów gry dopiero w r. 1891.

Druga liga założona została w r. 1892, trzecią założono dopiero po wojnie światowej w r. 1920 i rozszerzono ją potem w rok później na dwie grupy.

Najważniejsze zmiany zaszły na *polu organizacyjnem* klubów samych. Rozrosły się one i spotężniały, rozwinęły się w duże przedsiębiorstwa, prowadzone, mimo prawdziwie sportowego ducha w stylu i *według zasad kupieckich*. W r. 1905 wywołało w całej Anglji *szaloną sensację*, gdy zapłacono po raz pierwszy *1000 funtów szt. odstępnego za gracza*.

Zerwała się wtedy burza protestów, dzienniki rzucały gromy *przeciw komercjalizacji sportu* i rzeczywiście przeprowadzono w dwa lata później uchwałę Związku, według której *maximum odstępnego ustalono na 350 funtów*.

Uchwałę tę spotkał *taki sam los, jak wszystkie ceny maksymalne: nikt jej nie dotrzymywa* i obchodzono ją w rozmaity sposób. Nic dziwnego, że *zniesiono ją już za trzy miesiące* i od tego czasu pozostawiono wysokość sumy odstępnego zupełnie dowolnie klubom do regulowania między sobą. Wprowadzono natomiast maksymalne gaże graczy, których dotrzymuje się surowo. W r. 1928 zapłacono w Anglji po raz pierwszy 10.000 funtów za gracza i wywołało to niemniejszą sensację niż wtedy przed laty. Nie ulega jednak wątpliwości, że i *ten rekord kiedyś padnie*. A jest to sumka bądzcobądź wcale poważna: nawet dziś po dewaluacji funta równa się to przeszło 250.000 złotych..

Kluby angielskie powołały z początkiem sierpnia swoich graczy, którzy mieli dwa miesiące (czerwiec i lipiec) urlopu, znowu na trening i na opustoszałych boiskach *zjawiły się znów tłumy publiczności*. Treningi są jak wiadomo publiczne, pobiera się za nie opłaty w formie regularnych *biletów wstępu*, cały dochód jednak przeznaczony jest na *cele dobroczynne*. Na pierwszy trening Arsenalu przyszło n. p. 15.000 osób. A na otwarcie sezonu w pierwszą sobotę ligową zjawiło się na zawodach 44 klubów trzech lig angielskich — miljon osób. Z tego przypadło tylko na pierwszą ligę 350.000 widzów a więc przeciętnie 32 tysiące na mecz (11 drużyn). Wcale ładnie, ale też w programie było odrazu 5 przebojów, 5 sensacyjnych spotkań.

Dużo mniej, niż o Anglji pisze się, z niewiadomych powodów, o *Szkocji*. Drużyny szkockie są być może w przekroju *trochę słabsze*, choć niejedna z nich mogłaby się pokusić o *mistrzostwo ligi angielskiej*. Zato narodowa reprezentacja szkocka jest dla Anglji zawsze przeciwnikiem więcej niż równorzędnym, zwłaszcza u siebie w domu. A rzekoma wyższość klubów angielskich ma też jeden haczyk: nie zapominajmy, że w Anglji *grają dziesiątki graczy szkockich* i — że są oni najczęściej *najlepszymi zawodnikami* swych drużyn. Fakt, że drużyny szkockie grają w Anglji wyraźnie *słabiej*, niż u siebie w domu uzależniony jest niewątpliwie w dużej mierze odmiennymi stosunkami.

Liga szkocka ma zresztą *odmienną nieco strukturę od angielskiej*. Jak wiadomo — bronili się Szkoci długo przed wprowadzeniem zawodowstwa i pójściem w ten sposób w ślady Anglji, choć tam właśnie przyczynili się do tego *liczni gracze szkoccy*, którzy wywędrowali do Anglji.

Dziś wygląda sytuacja tak, że *Szkocja jest teoretycznie o wiele bardziej „sprofesjonalizowana“*, niż Anglja. Tutaj niema bowiem dwu ważnych ograniczeń angielskich: *maksymalnej gaży gracza i wyznaczonego maximum dywidendy* dla członków klubu względnie właścicieli akcyj.

Teoretycznie jest więc Szkocja *rajem profesjonalizmu* i graczy zawodowych. Złośliwi twierdzą przecież, że Szkoci zaczynają swój sezon o *trzy tygodnie wcześniej* niż Anglicy tylko dlatego, aby jeszcze przed samym początkiem sezonu móc *sprzątnąć sprzed nosa* odpowiednich graczy manażerom angielskim.

Jak zawsze istnieje *duża różnica między teorją a praktyką*. Wspomnianych ograniczeń niema poprostu dlatego, że finansowanie możliwości klubów szkockich są o *wiele mniejsze*, niż w Anglji i tworzą w ten sposób same te granice. W Szkocji niema naogół tych mas i tłumów publiczności na zawodach co w Anglji. Choć na spotkaniach międzypaństwowych zjawiają się tłumy w takiej ilości, że być może nie osiągniętoby tej cyfry nigdzie indziej na świecie, to na przeciętnych meczach ligowych nie przewyższa cyfra publiczności przekroju — *trzeciej ligi angielskiej*.

W tych warunkach staje się zrozumiałem, że w Szkocji siłą faktów niemożliwem jest wyrzucanie potężnych sum na jakieś królewskie gaże dla graczy, czy wspaniałe dywidendy dla członków dyrektorjatu klubu, czego się tak obawiają w Anglji jako groźby dla sportu i możliwości zdegenerowania przez to myśli sportowej. Można śmiało powiedzieć, że szkoccy zawodowcy są — najgorzej płaconymi zawodowcami *na całym świecie*. Naturalnie w przekroju. W pierwszej Lidze nie zarabia gracz przeciętnie więcej niż *trzy funty tygodniowo* a więc miesięczna gaża wynosi około 300 złotych. To już *amatorzy mają czasami więcej*. O drugiej lidze szkoda mówić, ponieważ tam są gracze *przeważnie amatorami*, albo mają jako zawodowcy jeszcze inne zajęcie zawodowe, co przecież w angielskim piłkarstwie jest niemal niespotykane.

Tylko największe kluby szkockie mają około *20 płatnych graczy*. Niektóre z klubów ligowych — w pierwszej lidze jest ich 20 — nie mają nawet *pełnej jedenastki zawodowej*. To też w rezerwowych drużynach grają przeważnie amatorzy a wędrówki graczy z klubu do klubu należą do rzadkości, albo są tak nieznaczne, że nie odgrywają żadnej roli. Kluby czerpią przeważnie narybek *z własnych drużyn junjorów*, których mają coprawda bardzo dużo. W Szkocji jest piłka nożna niemal jedynym sportem młodych chłopaków. Krikiet i rugby nie odgrywają tutaj tej roli co w Anglji. W Anglij możnaby się spierać o to *co jest narodowym sportem: piłka nożna* w zimie, czy *krikiet* w lecie. Tutaj nie ma tego problemu. Piłka nożna *niema w Szkocji konkurencji i golf* jest tylko jej uzupełnieniem, choć gra w golfa każdy niemal Szkot.

Nie można jednak porównywać golfu szkockiego z klubami golfowemi *kontynentu*, przedewszystkiem zaś niema on nic wspólnego z tą *ekskluzywnością* tych klubów, która sprawiła, że golf w Europie jest uważany za szczyt *wytworności* i jeden *z najdroższych* i najniedostępniejszych sportów.

Popularność swą zawdzięcza golf w Szkocji przedewszystkiem temu, że można go, jak wiadomo, uprawiać w granicach 8—80 lat i pół dnia poświęconego temu miłemu sportowi nie kosztuje tu więcej niż *dwa lub trzy szylingi*.

Prawdą jest, że kluby szkockie dbają bardzo o swe boiska i inwestycje klubowe pochłaniają duże sumy, ale też mają one właśnie o wiele mniejsze wydatki na graczy. Poza tem nie wolno zapominać, że conajmniej *połowa klubów znajduje się w małych miasteczkach*, gdzie panują jeszcze niemal *patrjarchalne stosunki*. Klub jest w takiem małem miasteczku własnością ogółu, każdy interesuje się nim i należy doń, na mecze przychodzi tyle ludzi, ile — mieszkańców ma miasteczko. Przedziwnie czasami nazwy klubów szkockich są przeważnie wzięte od nazwy miasta i tak: *Airdrieonians* od miasta Aidrie, *Ayr United* od Ayr, identyczne z miastami nazwy mają kluby *Kilmarnock, Aberdeen, Dundee, Motherwell, Hamilton Academicals* itd. W stolicy w Edynburgu są tylko dwa kluby ligowe: *Hearts of Midlothian i Hibernians*. Najwięcej ich jest w Glasgowie: *Celtic, Clyde, Partick, Thistle, Queens Park, Glasgow Rangers i Third Lanark*. Najpotężniejszymi klubami są *Celtic i Rangers, wyłącznie amatorskim klubem* — jedynym zresztą w pierwszej lidze — jest *Queens Park*.

Styl pierwszej klasy szkockiej *różni się dość wyraźnie* od tego, co na kontynencie nazywa się *“stylem szkockim“*. Duże kluby szkockie krają nieco wolniej, niż kluby angielskie, ale też zato dokładniej. Niemniej jednak i w Szkocji powieszono już dawno na kołek *krótką przyziemną* kombinację, którą zaszczepili Szkoci przed laty w środkowej Europie i którą kultywują dotychczas w niefałszowanem wy-



Powyżej: Bramkarz Arsenalu Wilson interwenjuje na meczu z Sunderland zakończonym zwycięstwem mistrza Anglji 3:1,



daniu jedynie Austrjacy. Szkoci chwalą się przecież, że oni właśnie wynaleźli *system „W“ i system „trzeciego obrońcy“*. W Szkocji gra się dziś poprostu tak samo jak w Anglji: *szybko, energicznie, długiemi podaniami* na skrzydło i *przebojami łączników.*

* * *

Na samym początku sezonu nie brak było sensacyj, o których wiecie już z telegramów. Nie będziemy więc powtarzać starych wyników i odgrzewać przebrzmiałe wydarzenia. Trzeba natomiast poświęcić parę słów *zaproszeniu Niemiec do Anglji*. Gdzie odbędzie się ten mecz, wyznaczony na 4 grudnia — jeszcze niewiadomo.

Nie ulega wątpliwości, że zaproszenie to jest *dużym sukcesem niemieckim* i ostatecznie trzeba przyznać, że Niemcy zasłużyli sobie na to, jak nikt inny. Grają oni przytem w sposób, zbliżony bardzo do angielskiego i występ ich obudził już przez to duże zainteresowanie. Poza tem zaproszenie do Berlina poszło właśnie w okresie, gdy zapewniano, że Anglja w tym roku *nie będzie już grać z żadnem państwem kontynentalnem* i zrezygnuje być może z tych spotkań wogóle.

Niemcy stają przed niezmiernie *trudnem zadaniem*. Dotychczas nie udało się jeszcze żadnej drużynie kontynentalnej *pokonać reprezentację Anglji na jej własnym terenie*. Najbliżej celu była już *Austrja* w pamiętnem spotkaniu 7 grudnia 1932 r., gdy po dramatycznem przebiegu zeszła pokonana z boiska w stosunku 3:4. Pierwszym gościem Anglików była Hiszpanja 9 grudnia w r. 1931, która przyjechała tam z dużą nadzieją na sukces. Została ona *pokonaną w katastrofalnym stosunku 7:1*, choć w bramce grał Zamorra. Po Austrji przyszła kolej na *Francję*. Anglja zwyciężyła 6 grudnia w Londynie 4:1.

O zwycięstwo nad Anglją pokusiły się potem *Włochy po zdobyciu tytułu mistrza świata*. Ale i ta próba — 14 listopada 1934 — *nie powiodła się*. Po bardzo ostrej grze zwyciężyli Anglicy 3:2.

Teraz przyszła kolej na Niemcy. Czy uda się im zwyciężyć? Wydaje się to dość *nieprawdopodobne*. A trzebaby było już raz takiego zwycięstwa. Jak długo bowiem nie pokona ktoś Anglików *u nich w domu, w pełni sezonu*, tak długo nie będą Anglicy przejmować się porażkami swej reprezentacji i drużyn klubowych na kontynencie.



Walka o piłkę na meczu Tottenham Hotspurs—Newcastle United (2:1). Obydwa te słynne kluby walczą w r. b. w II Lidze.

Poniżej: Fragment meczu Brentford F. C.—Huddersfield Town.



Poniżej: Gurney (w ciemnej koszulce) strzela bramkę dla Sunderlandu na meczu z Arsenalem, zakończonym zwycięstwem mistrza Ligi 3:1.



Druga porażka piłkarzy Lwowa

Kraków — Lwów 2:1 (2:0)

Lwów, 15 września (Tel). Drugi w ciągu dwóch tygodni mecz międzymiastowy Lwów—Kraków zakończył się *porażką Lwowa.* Tym razem niemniej zasłużoną od pierwszej, chociaż nie odpowiednio wyrażoną cyfrowo. Kraków bowiem zarówno przebojową grą, jak i poziomem górował na całej linji i *powinien był wygrać różnicą 3 lub 4 bramek.*

Lwów na usprawiedliwienie miał *osłabienie swej reprezentacji* brakiem 6 najlepszych graczy Pogoni, z których trzech: Albański, Wasiewicz i Borowski, wystawieni zostali przeciw Niemcom względnie Łotwie, trzej zaś: Hanin, Matjas i Jerzewski nie wyleczyli się jeszcze z kontuzyj, odniesionych ostatnio w Warszawie. Brak było zupełnie *zawodników Czarnych,* którzy w tym samym czasie grali w Łucku o wejście do Ligi, wreszcie *Hasmonea* nie wystawiła do dyspozycji wszystkich wyznaczonych graczy.

W danych warunkach sklecono reprezentację *z zawodników pięciu drużyn,* w tem dwuch A-klasowych, z których jednak większość nie stanęła na wysokości zadania. Największą lukę posiadał Lwów w pomocy, która już po pierwszym kwadransie opadła na siłach i aż do końca spotkania nie umiała się skutecznie przeciwstawić lotnemu napadowi Krakowa.

Słaba gra pomocy udzieliła się *obronie,* w której szczególnie Spitzbach grał poniżej swej formy. Zawiódł również *Śliwiński* w bramce, ponosząc winę w strzeleniu obu bramek. Napad Lwowa pozbawiony poparcia ze strony pomocy *jako całość zupełnie nie istniał.* Solowo tylko Luchter i Zimmer mieli pewne ładniejsze momenty, nie wychodziły im jednak strzały.

Na takiem tle

ogólnie podobała się gra Krakowian,

którzy nie mieli właściwie słabych punktów. Do najsilniejszych należał napad, który szybkiemi i przyziemnemi podaniami łatwo zdobywał teren, dając tyłom Lwowa sporo zatrudnienia.

Obok dobrze sprawującego rolę kierownika napadu *Szewczyka,* specjalnie wyróżnił się *Łyko,* który ponosił lwią część zasługi w obu zyskanych bramkach. Krakowianie narzucili swoje silne tempo, które z małemi przerwami trwało do końca gry.

Dla Lwowa w pierwszych minutach *Luchter i Zimmer* mieli parę możliwości bramkowych, jednak poprzeczka przychodzi Pawłowskiemu z pomocą.

W 12 min. *uzyskuje Kraków pierwszą bramkę z podania Łyki ze strzału Habowskiego,* który bramkarz Lwowa skierowuje do własnej siatki.

Drugą bramkę w 35 min. uzyskuje dla Krakowa *Łyko* w zamieszaniu podbramkowem.

W drugiej połowie utrzymuje Kraków swą przewagę, nie umie jej jednak zaznaczyć cyfrowo. W dodatku faul Grünberga umożliwia Niechciołowi uzyskanie bramki z wolnego i ustalenie stosunkowo korzystnego wyniku dla Lwowa. Sędzia p. *Kuchar.* Widzów około 2 tysiące.

Składy drużyn: *Kraków:* Pawłowski (Cracovia), Pająk (Cracovia), Szumiłas (Wisła), Lesiak (Garbarnia), Grünberg (Cracovia), Grabiaś (Podgórze), Habowski (Wisła), Kopeć (Wisła), Szewczyk Łobzowianka), Łyko (Wisła), Zembaczyński (Cracovia).

Lwów: Skibiński (Biały Orzeł), Spitzbach (Hasmonea), Worobeć (Ukraina), Katz (Hasmonea), Hemmerling, Jaworski (Pogoń), Fistrowicz (Sokół), Zimmer, Luchter (Pogoń), Krajewski (Ukraina), Niechcioł (Pogoń).

Na bieżni odwrotnie

Lwów zwycięża Kraków 97:66

Lwów, 15 września (tel.). W niedzielę przedpołudniem odbył się na boisku Pogoni we Lwowie międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny Lwów—Kraków, zakończony pewnem **zwycięstwem Lwowian w stosunku 97:66.** Za wyjątkiem biegów na 200, 400 i 5.000 m. wygranych przez **Tuziaka i Fijałkę,** lekkoatleci lwowscy zajęli wszystkie pierwsze miejsca. W biegu na 110 m. przez płotki **Niemiec i Haspel uzyskali czas lepszy od rekordu polskiego,** który jednak nie będzie uznany, gdyż obaj **przewrócili po dwa płotki.**

Wyniki poszczególnych konkurencyj są nast.: 100 m.: 1) **Fischer** (Lwów) 11.2, 2) Drużbiak (Lwów) 11.5, 3) Niezgodzki (Kraków) 11.5, 4) Bruder (Kraków).

Rzut kulą: 1) **Kaniak** (L) 13.65½, 2) Toczyński (K) 12.90½, 3) Zgłowicki (K) 12.36, 4) Begaj (L) 12.34.

110 m. przez płotki: 1) **Niemiec** (L) 15.2, 2) Haspel (L) 15.3, 3) Hetter (K) 17.5, 4) Niezgodzki (K).

Skok wzwyż: 1) **Sierpiński** (L) 1.81, 2) Niemiec (L) 1.76, 3) Hetter (K) 1.61, 4) Połuch (K) 1.80.

1.500 m.: 1) **Bielański** (L) 4:17.4, 2) Jurczyk (K) 4:18.9, 3) Rosenman (K), 4) Korzeniowski (L).

Rzut dyskiem: 1) **Kaniak** (L) 38.42, 2) Zgłowicki (K) 37.54, 3) Toczyński (K) 37.32, 4) Begaj (L) 36.46.

Skok wdal: 1) **Niemiec** (L) 6.47, 2) Niezgodzki (K) 6.46, 3) Haspel (L) 6.14, 4) Brudnicki (K).

Bieg 400 m.: 1) **Tuziak** (K) 52.5, 2) Moskal (L) 54, 3) Niemiec (L), 4) Bruder (K).

5.000 m.: 1) **Fijałka** (K) 15:52.8, 2) Garncarz (L) 16:32.6, 3) Rzucidło (K). Rak (L) wycofał się po siódmem okrążeniu.

Rzut oszczepem: 1) **Szczerski** (L) 47.35, 2) Jastrzębski (L) 45.38, 3) Zgłowicki (K) 43.62, 4) Połuch (K) 39.53.

200 m.: 1) **Tuziak** (K) 23.4 (nowy rekord okręgu krakowskiego), 2) Ciechanowski (L) 23.8, 3) Niezgodzki (K), 4) Fischer (L).

Skok o tyczce: 1) **Morończyk** (L) 3.81, 2) Lichtblau (L) 3.30, 3) i 4) Bujalski i Połuch (K) po 2.80 (!).

Sztafeta 4×100 m.: 1) **Lwów** w składzie: Fischer, Ciechanowski, Drużbiak, Haspel 45.9, 2) Kraków w składzie: Hetter, Tuziak, Bruder, Niezgodzki, 49.7.

Sztafeta olimpijska 800+400+200+100: 1) **Lwów** w składzie: Bielański, Moskal, Drużbiak, Haspel 3:33.7, 2) Kraków w składzie: Jurczyk, Tuziak, Niezgodzki, Bruder 3.35.2.

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i zgromadziły około 1000 widzów.

Łódź — Kalisz 3:1 (3:1)

Kalisz, 15 września. (tel.) Na stadjonie miejskim w Kaliszu odbyły się międzymiastowe zawody piłki nożnej Kalisz—Łódź. Spotkanie to zakończyło się *zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 3:1 (3:1).*

W reprezentacji Łodzi grali czterej gracze ligowi, a to Król, Sowiak, Karasiak i Frymarkiewicz. Natomiast pozostały skład stanowili gracze drużyn A-klasowych.

Gra naogół nieciekawa, bezplanowa i bezmyślna. Łodzianie byli *zespołem lepszym i na zwycięstwo zasłużyli.*

Pierwszą bramkę dla Łodzi w 20 min. strzelił Król, a w 3 min. później Klimczak wyrównuje z podania Wasika. Następnie Łódź zdobywa jeszcze dwie bramki w 25 min. przez Króla, a wreszcie w 44 min.

Po zmianie stron Łodzianie często goszczą pod bramką Kalisza, jednak nie umieją tego wykorzystać. Ostatnie minuty gry toczą się pod znakiem przewagi Kalisza, który zawodzi jednak pod bramką.

PKS (Łuck) — Czarni (Lwów) 6:2 (2:1)

Łuck, 15 września. (tel.) W Łucku odbył się w niedzielę mecz o wejście do Ligi pomiędzy Policyjnym KS z Łucka a Czarnymi ze Lwowa, zakończony wysokiem *zwycięstwem PKS w stosunku 6:2 (2:1).* Dla PKS bramki strzelili Gosławski, Janicki i Mołczanowski, dla Czarnych Dziwisz.

W PKS wyróżnił się doskonały bramkarz Wołżański. Zwycięstwo PKS stanowiło dużą niespodziankę, gdyż kilka tygodni temu PKS przegrał wysoko z Czarnymi we Lwowie. Sędziował prof. Bączkowski z Kowla.

Warta pokonana w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 15 września (tel.). Polonja bydgoska gościła ligową drużynę Warty poznańskiej, z którą rozegrała towarzyskie zawody piłkarskie, **zwyciężając w stosunku 2:0 (1:0).**

Jakkolwiek Warta wystąpiła bez Szerfkego i Kryszkiewicza, którzy grali w reprezentacji polskiej, to jednakże przegrana absolutnie jej nie tłumaczy, gdyż Polonja również wystąpiła z dwoma rezerwowymi. Warta grała wogóle bardzo słabo i już po raz drugi wyjeżdża z Bydgoszczy z przegraną. Ub. roku przegrała do Polonji 4:2, a dziś 2:0. Sędziował dobrze p Konieczka z Bydgoszczy. Widzów 1.500.

Z boisk piłkarskich,

Warszawa, 15 września (tel.). Mistrzostwa klasy A: **Gwiazda—Sarmaty 5:1, Skra—Czarni 5:1, AZS.—PZL. 3:2, Świt—Orzeł 2:2, Orkan—Warszawianka I B 2:1.**

Kraków, 15 września. Mistrz. kl. A: **Wisła I b—Zwierzyniecki 2:1** (2:1). Bramki dla Wisły strzelili: Mzik i Garcz, a dla Zwierzynieckiego: Baron. Sędzia p. Königsberg. **Krowodrza—Cracovia I b 3:1** (2:1). Bramki strzelili: Róg (2) i Wrona, dla zwycięzców, a Madryga dla pokonanych. Sędziował p. Bochenek. **Garbarnia I b—Nadwiślan 4:1** (2:0). Bramki strzelili: Walicki (3), Harlender dla Garbarni, a Kamecznica dla Nadwiślanu. Sędziował p. Knobel. **Fablok—Olsza 1:0** (1:0). Pierwszy występ Fabloku w Krakowie zakończył się jego pełnym sukcesem. Bramkę strzelił Chełczyński I. Sędziował p. Gumplowicź. — **Unja—Korona 0:0** (0:0). Sędziował dr. Lustgarten. **Grzegórzecki—Wawel 1:0** (0:0). Bramkę uzyskał Haber, sędziował p. Zapiór. **Makkabi—Legja 3:0** (2:0). Bramki dla Makkabi strzelili: Lieberman, Eilbronn i Hauptman. Sędziował p. Seichter.

Zawody towarzyskie: **Orlęta—Łobzowianka 3:1** (0:1). Sędziował p. Herman. **Ż. F. C.—Siła** 6:2 (3:0). Sędziował p. Cenzor. — **Ż. T. S.—Makkabi II 3:1** (1:1).

Poznań, 15 września (tel.). Mistrz. kl. A: **Ostrovia—Ostrowski Klub Sportowy 2:0, Korona—Olimpja 4:2, Unja** (Kościan)—**Polonia** (Leszno) **3:3, Warta I B—Kolejowe P. W. 3:0.**

Lublin, 15 września (tel.). Rewanżowe zawody piłkarskie między reprezentacją **Lublina i Radomia** zgromadziły na boisku okręgowego ośrodka W. F. i P. W. około 1.500 osób. Po niezbyt ciekawej grze zwyciężył **Radom 5:1** (4:1). Zawodami kierował p. Gołębiowski. — Mistrz. kl. B: **Ireński K. S.—Hakoah 3:2.**

Żywiec, 15 września (tel.). Na boisku Koszarawy w Żywcu rozegrano w niedzielę zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A, pomiędzy **K. S. Kopalnia Brzeszcze—T. S. Soła** z wynikiem 2:1 (2:0) dla Brzeszcz. Technicznie górowali goście, stwarzając interesujące sytuacje. Towarzyskie zawody pomiędzy K. S. Czarni (Zabłocie) i T. S. Siła (Zabłocie) przyniosły zwycięstwo dla Czarnych 3:1.

Jarosław, 15 września (tel.). **Garbarnia—Ognisko** (Jarosław) **2:2** (2:1). W pierwszej połowie przewaga Garbarni, która była dużo lepszą taktycznie i technicznie.

Gra obu drużyn w całości nie zadowoliła. Garbarnia dobra w polu, nie może wykończyć ostatecznie. Drużyna Ogniska również w niekompletnym składzie, grała poniżej swej zwykłej formy. Sędziował p. Teleśnicki. Publiczności naogół mało.

Sosnowiec, 15 września (tel.). W niedzielę na stadjonie Unji w Sosnowcu, jako kieleckiego Okr. Związku Piłki Nożnej, odbył się mecz pomiędzy reprezentacją A-klasy **Zagłębia** a reprezentacją **Częstochowy.** Mecz po ciekawej grze zakończył się zwycięstwem Zagłębia 4:2 (3:1). Bramkarz Częstochowy został **kontuzjonowany** w pierwszej połowie i zastąpił go rezerwowy. Również bramkarz Zagłębia Nunberg z powodu zwichnięcia palca został zastąpiony przez Koniecznego. Sędziował p. Grabiński.

Częstochowa, 15 września (Fil.). **Reprezentacja Częstochowy—I. F. C. Katowice 1:1** (1:0). W reprezentacji Częstochowy grało... **23 zawodników nieustannie zmienianych.** W tych warunkach nie było można poprowadzić celowej i skutecznej gry. Bramki strzelili: Strzelecki dla Częstochowy i Biniok dla gości. Sędzia p. Weinstock. Publiczności około 1.000 osób.

Tarnów, 15 września (tel.). **Podkolegjum sędziów piłki nożnej—podokręg KZOPN. 8:5** (2:3). Zawody powyższe zgromadziły dużą ilość publiczności, która była świadkiem gry stojącej na niskim poziomie, a to wskutek braku treningu i podeszłego wieku zawodników.

Zawody przyjacielskie **Tarnovia—Metal 8:5** (4:2). Gra interesująca, prowadzona w szybkiem tempie, obfitowała w moc sytuacyj podbramkowych. Gra sama stała pod znakiem przewagi Tarnowii.

Przemyśl, 15 września (tel.). **Czuwaj** (Przemyśl)—**Pogoń** (Stryj) **2:1** (1:0). Zawody o mistrzostwo ligi okręgowej miały dla Czuwaju wielkie znaczenie, ponieważ drużynie tej groził spadek z ligi okręgowej. W meczu jednak Czuwaj wykazał ogromną ambicję i ofiarność, odnosząc **zasłużone zwycięstwo.** Wyróżnili się: obrońca Martini, w pomocy Osek i Czernecki, w napadzie doskonały Dmytryszyn. Pogoń grała ambitnie, jednak ustępowała pod względem technicznym Czuwajowi. Sędzia p. Strzelecki ze Lwowa.

Zakopane, 15 września (tel.). W Zakopanem odbyły się zawody w piłkę nożną jako rozgrywka o mistrzostwo Podhala. **Wysokie Tatry—Rezerwiści 4:0** (1:0). Bramki strzelili: Korona (3) i Gałek. Sędziował p. Skratacz.

Zdołbunów, 15 września (tel.). Zawody towarzyskie **Pogoń** (Równe)—reprezentacja robotnicza **Warszawy 6:2.** W następnym dniu odbyło się spotkanie rewanżowe **w Równem z wynikiem 2:0.**

W Kowlu miały się odbyć zawody o wejście do klasy A pomiędzy **Strzelcem** z Kowla a **Policyjnym Klubem Sportowym** ze Zdołbunowa, z powodu jednak nieprzybycia PKS. ze Zdołbunowa, Strzelec kowelski uzyskał 2 punkty walkowerem.

Wiedeń, 15 września. (tel.) Zawody o mistrzostwo I Ligi: Rapid—WAC 5:3 FC Wien—Vienna 2:0, Floridsdorf—Hakoah 2:1, Admira—Austria 1:0, Libertas—Wacker 3:0, Sportklub—Faoritner AC 1:[illegible]

Praga, 15 września. (tel.) Zawody piłkarskie o mistrzostwo. Slavia (Praga)—Bratislava 2:0, Viktoria (Pilzno)—AFK Kolin 5:2, Židenice (Brno)—Moravska Slavia 2:1, SK Pilzno—Teplitzer 4:1, DSV Saaz—DFC Praga 2:1.

—§o§—

Poco organizowano mistrzostwa sztafetowe

Wilno, 15 września (tel.). Zapowiedziane we Wilnie zawody sztafetowe zakończyły się wielkiem niepowodzeniem. Do tych konkurencyj bowiem zgłosiły się faktycznie dwie drużyny: **Warszawianki i Legji,** no i kilka klubów wileńskich. Najgorsze jednak, że na start **nie przybyli goście z Warszawy,** którzy — jak krążą pogłoski — przyjechali do Wilna.

Dwie konkurencje z braku zawodników **skreślono już w sobotę.** Dwie konkurencje odbyły się w. o., w których **Wilno zdobyło mistrzostwo** i jedna konkurencja odbyła się przy udziale miejscowych klubów. Poszczególne wyniki: sztafeta olimpijska: **Stowarzyszenie młodzieży polskiej** (Wojnowski, Cieszczewski, Uścinowicz i Nimiro) 4.31.1.

4×100: **Ż. A. K. S.** (Gurwicz, Romowicz, Smorgoński, Goldberg) 47.

3×1.000: **Stowarzyszenie młodzieży polskiej** 9.59.1 (Wojnowski, Bobowicz, Wingry), 2) Strzelec, 3) Pocztowe Przysposobienie Wojskowe.

Sądzimy, że Polski Związek Lekkoatletyczny wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje, odnośnie tych, którzy ponoszą winę za taki przebieg zawodów.

—§o§—

OBSADA SĘDZIÓW NA NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE przedstawia się następująco: W sobotę 21 bm. w Warszawie: Warszawianka—Polonja p. Schneider, 22 bm. w Warszawie: Legja—Warta p. Rettig, w Krakowie: Garbarnia—Cracovia p. Krukowski, w W. Hajdukach: Ruch—ŁKS. p. Gumplowicz. Półfinał o wejście do ligi w Poznaniu: Legja (Poznań)—Dąb p. Romanowski.

W LUBLINIE ODBYŁY SIĘ WIELKIE JESIENNE ZAWODY LEKKOATLETYCZN O PUHAR LUBELSKIEGO O. Z. L. A. W zawodach tych startowały kluby lubelskie i prowincjonalne. Zwyciężył po ciekawej walce niespodziewanie Strzelec z Hrubieszowa, który w ogólnej punktacji zdobył 55 i pół punktów przed Strzelcem (Lublin) 53 punkty, PKS. (Lublin) 43 i pół punktów, oraz PPW. 38 punktów.

W ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH W WARSZAWIE drużyna Legji w składzie: Downarowicz, Sulikowski, Krawczyk, Łada, poprawiła klubowy rekord polski w biegu 4×200 m., osiągając czas 1:32.9. Inne wyniki 100 m. Downarowicz 11.1, 400 m. Maszewski 50.2, 1500 m.: Mulak 4.13, 4 km.: Wiśniewski 9.15, 4×100: Legja 44.1, 60 m pań: Preisówna 82, 4×100 pań: Warszawianka 56.8, skok wdal i w wzwyż pań: Duninówna 478 i 133, kula pań: Dutkówna 10.37.

ZWIĄZKOWE REGATY ŻEGLARSKIE W VARSZAWIE, zorganizowane przez Jachtklub Polski, dały następujące wyniki: klasa V: 1) Bełkowski (YKP) na „Świście“, klasa D: 1) Miszewski (OYK) na „Perkosie“, klasa olimpijska: Głowacki (WTW), klasa C: Kłos (PPW) na „Iskrze“, klasa E: Osiński (OYK) na „Rekinie“, klasa L: Dymecki (YKP) na „Morce“, klasa F: Rock (YKP) na „Sire“. W wyścigu o nagrodę P. Prezydenta R. P. wygrał Zalewski (YKP).

DWIE PRZEGRANE NASZYCH LEKKOATLETÓW

Katowice, 15 września. (tel.) W niedzielę rozegrany został na stadjonie W. F. w Katowicach *międzynarodowy trójmecz lekkoatletyczny* pomiędzy reprezentacjami *Wrocławia, Śląska opolskiego i Śląska polskiego.* Protektorat nad zawodami objął wicewojewoda śląski dr *Saloni.* W każdej konkurencji startowało po dwóch zawodników trzech drużyn. Konkurencje pań nie były punktowane.

W drużynie polskiej startowała rekordzistka świata *Walasiewiczówna,* która jednak *zrezygnowała ze zgłoszonej próby pobicia rekordu świata na 500 m.,* a to z powodu przemęczenia sobotniemi zawodami w Czeladzi.

W konkurencji na 100 m. *Walasiewiczówna* uzyskała czas tylko 12.1 przed Orłowską 13.1. W ogólnej punktacji

zwyciężył Wrocław 132 pkt.

przed Śląskiem polskim 110 pkt. i Śląskiem opolskim 78 pkt.

Poszczególne wyniki były następujące: 110 m. płotki: 1) *Nowosielski* (SP) 15.7, 2) Schneider (SP) 16.2, 3) Kissling (W) 16.2, 4) Ulrich (SP) 16.3.

Skok wdal: 1) *Harsman* (Wr), Chmiel (SP), Kremcke (SP), Hamsler (Wr), przeszli wysokość 1.78 i podzielili się pierwszem miejscem. Na dalszych miejscach znaleźli się zawodnicy Śląska opolskiego.

400 m.: 1) *Förster* (Wr) 51, 2) Hilman (Wr) 51.2, 3) Sobel (SO), 4) Krawczyk (SP).

100 m.: 1) *Maronna* (Wr) 11.2, 2) Niklis (SO) 11.3, 3) Müth (Wr) 11.3.

Dysk: 1) *Jankowski* (SO) 39.51, 2) Bulst (Wr) 39.11, 3) Praski (SP) 37.13, 4) Bytomski (SO) 35.30.

1.500 m.: 1) *Motok* (Wr) 4:11.2, 2) Orłowski (SP) 4:12.7, 3) Foik (Wr), 4) Rakoczy (SP).

200 m.: 1) *Müth* (Wr) 22.8, 2) Niklis (SO) 23, 3) Bedow (SO) 23, 4) Dyka (SO).

Skok wdal: 1) *Krtschil* (Wr) 7.11, 2) Nowosielski (SP) 6.73, Ginter (Wr) 6.66, 4) Kos (SP) 6.64.

Kula: 1) *Bulst* (Wr) 14.38, 2) Praski (SP) 13.72, 3) Bytomski (SO) 13.30, 4) Żur (Wr) 12.53.

5.000 m.: 1) *Hartlik* (SP) 15.54, 2) Pawlak (Wr) 15.56, 3) Stokłosiński (SP) 15.58.

800 m.: 1) *Rücker* (Wr) 2, 2) Wolfstein (Wr) 2.01, 3) Rakoczy (SP) 2.03.2, 4) Orłowski (SP).

Sztafeta 4x100: 1) *Wrocław* w składzie: Krtschil, Ginter, Geisler, Maronna 43.8, 2) Śląsk polski w składzie: Strojnowski, Müller, Dyka, Nowosielski 44.8, 3) Śląsk opolski

Oszczep: 1) *Stoszek* (SO) 59.18, 2) Geisler (Wr) 54.75, 3) Kądzielawa (SP) 54.24, 4) Żur (Wr) 53.36.

Sztafeta 4x400 m.: 1) *Wrocław* w składzie: Bilman, Förster, Müth, Geisler 3:28.5, 2) Śląsk opolski, 3) Śląsk polski 3:37.6.

Do skoku o tyczce stanęli rękordzista Polski *Schneider* i rekordzista Niemiec *Hartman* z Wrocławia. Pierwsze miejsce zdobył *Schneider* 3.92, 2) Hartman (Wr) 3.80, 3) Mucha (SP) 3.40.

W konkurencji pań rozegrano bieg 100 m. z udziałem *Walasiewiczównej,* która zajęła pierwsze miejsce w czasie 12.1, 2) Orłowska (SP) 13.1.

80 m. płotki: 1) *Seiffer* (Wr) 12.4, 2) Żmudzińska (Wr) 12.9.

Oszczep: 1) *Dienenbier* (Wr) 31.34, 2) Winkler (Wr) 27.65.

Organizacja zawodów dobra, publiczności około 1500 osób.

Prusy Wschodnie biją Polskę płn.-wsch. 71.5:62.5

Królewiec, 15 września. (tel.) Na stadjonie reprezentacyjnym w Królewcu odbyły się w niedzielę dawno zapowiadane zawody lekkoatletyczne *Polska północno-wschodnia* (zawodnicy białostoccy i wileńscy)—*Prusy Wschodnie* (Prusy i Wolne Miasto Gdańsk).

Mecz zgromadził na stadjonie *około 10.000 widzów.* — Przed zawodami nastąpiło *uroczyste powitanie drużyn,* wręczenie proporców i kwiatów. Drużyna nasza wystąpiła *w reprezentacyjnych strojach polskich,* jednak bez orłów. Prócz zawodników Polski w zawodach tych poza konkursem brali udział zawodnicy *niemieccy i fińscy.*

Wynik zawodów nie przyniósł jednak żadnych większych sensacyj. Ogólnie liczono się z tem, że mecz wygra Polska północno-wschodnia. Jednak zawodnicy nasi *rozczarowali nieco,* gdyż pierwsze to spotkanie o nagrodę ofiarowaną przez nadprezydenta Prus Wschodnich, Erika Kocha, zostało wygrane przez *zawodników Prus Wschodnich* i to zaledwie z różnicą kilku punktów. *Niemcy uzyskali 71.5 punktów, Polska zaś 62.5.*

Fatalnie się złożyło, że czołowy zawodnik polski *Kucharski rozchorował się poważnie w ostatnich dniach.* — Startował on z gorączką, mając ponad 37 stopni temperatury. Mimo to zwyciężył zarówno na 400, jak i na 800 m i pobiegł jeszcze w sztafecie.

Wyniki są następujące: Bieg 400 m: 1) *Kucharski* 50.7, 2) Möllenstadt (Prusy Wschodnie) 51.2, 3) Strekus (Prusy Wschodne). Drugi nasz zawodnik Liedtke przyszedł ostatni, uzyskując czas 54.2.

Tempo było bardzo powolne. Naprzód Kucharski nie chciał prowadzić, starając się wyciągnąć jedynie na drugie względnie trzecie miejsce Liedtkego, widząc jednak, że ten nie podoła, oderwał się od przeciwników i przerwał taśmę.

W biegu na 110 m

niespodziankę sprawił Wieczorek,

który wygrał w czasie 16.4. Drugie miejsce zajął Kindl 16.5, 3) Lukhaus 16.6, 4) Folkman 17.9. Wieczorek za pierwszym razem zrobił falstart, ale za drugim razem wyszedł już całkiem dobrze i prowadził zdecydowanie. Na ostatnim płotku nieco się załamał, przewrócił płotek, ale wkońcu odsadził znacznie swego konkurenta.

W biegu na 4x100, jak było do przewidzenia, *Polska przegrała.* Niemcy zdobyły 8 punktów, Polska tylko 4. — Fatalna była zmiana pałeczek. Nikt nie miał pojęcia, jak się je zmienia

Rzut dyskiem: 1) *Fiedoruk* (Polska) 40.80.7, 2) Balkowski (Niemec) 40.60.6, 3) Zieniewiecz (Polska) 40.04, 4) H*the (Niemcy) 37.01. Po bardzo ciekawej walce o centymetry Fiedoruk ptrafił jednak pokonać swoich przeciwników. Poza konkursem startował w tej konkurencji *Schröder,* który jest rekordzistą świata. Schröder nie osiągnął lepszego wyniku, na jaki go było stać, gdyż zawodnicy rzucali wprost z piasku, na którym ułożone było koło. Schröder *poza konkursem rzucił 50.20,* a warto zaznaczyć, że miał 4 rzuty przekroczone.

800 m: 1) *Kucharski* 1.59.8, 2) Kositzkowski (Niemiec) 2.00.2, 3) Sprenger (Niemcy) 2.00.8, 4) Żylewicz (Polska) 2.44. Kucharski biegł tylko dla zdobycia pierwszego miejsca. Tempo było żółwie. Narazie wszyscy zawodnicy biegli razem. Po przebyciu 200 m jednak zdenerwowało to Niemców. Kositzkowski zaczął chwilowo prowadzić, odrywając się od Kucharskiego, który wówczas zaczął zdawać sobie sprawę, że sytuacja jest dość poważna, podwoił tempo, wysunął się na czoło i zwyciężył.

Pchnięcie kulą: 1) *Hüthe* (Niemcy) 14.60.6, 2) Fiedoruk 14.28, 3) Wojtkiewicz 13.30, 4) Bałkowski 12:70.6. Poza konkursem startował *Schröder,* który osiągnął 15.20. Zawodnicy rzucali w tej konkurencji z trawy. Koło było fatalnie położone.

Skok wzwyż: W skoku tym startował *Rosenthal* (Niemcy), który znajduje się na 10-tem miejscu tabeli najlepszych skoczków Europy. Miał on za przeciwnika młodego skoczka Polski *Gieruttę,* który uzyskał piękny wynik, dzieląc się pierwszem miejscem z Niemcem. Obaj oni skoczyli po 185 cm. Trzecie miejsce zajął Schlifsky 175 cm, 4) Luckhaus 165.

100 m: W tej konkurencji mieliśmy znów niespodziankę. Ogólnie liczoon się, że Niemcy zdobędą pierwsze dwa miejsca. Ze startu wspaniale wyszedł *Zasłona* z Białegostoku, który jakiś czas prowadził, ale na 20 m przed metą zaczął „puchnąć" i niepotrzebnie się oglądał. Na finiszu minął go *Niemiec Wolf* i zajął pierwsze miejsce 11.1, 2) Zasłona 11.2, 3) Reyman (Niemcy) 11.50, 4) Szydłowski (Polska) 11.9.

Skok wdal: 1) *Braunstädter* (Niemcy) 7.02, 2) Lukhaus (Polska) 6.82, 3) Wieczorek 6.53, 4) Schulz (Niemcy) 6.52. Braunstädter był bezkonkurencyjny. Walka rozegrała się między Schulzem a Wieczorkiem o trzecie i czwarte miejsce. Wieczorek pokonał Niemca tylko o jeden centymetr.

W biegu 5 km straciliśmy 4 punkty. Nasi zawodnicy całkowicie zawiedli. Pozostali oni daleko w tyle za Niemcami. Jednocześnie startowali poza konkursem Finlandczyk *Mäki* oraz Niemiec *Kelm.* Oczywiście, że obaj ci zawodnicy odrazu oderwali się od pozostałych zawodników i zdecydowania prowadzili o pół okrążenia przed innymi. Nasi biegacze trzymali się początkowo nieźle. Pierwszy pozostał *Półtorak,* który absolutnie nie mógł sobie dopasować tempa. Do połowy dystansu bardzo dobrze trzymał się *Herman* (Polska), ale potem chwycił go skurcz w lewą łydkę i Herman musiał zwolnić.

Pierwsze miejsce zajął *Kositzkowski* (Niemcy) 15.43.2, 2) Fechner (Niemcy) 15.06.7, 3) Herman 16.04.7, 4) Półtorak.

Poza konkursem wygrał oczywiście Finn *Mäki* w czasie dość słabym 15:01.2, 2) Kelm (Niemiec) 15:01.4.

Bieżnia była fatalna. Przez całą noc padał deszcz. Niemcy robili co mogli, żeby osuszyć boisko. Bieżnia jednak była bardzo ciężka i dlatego doskonały Finn nie mógł uzyskać lepszego czasu.

W rzucie oszczepem zwyciężył zdecydowanie *Wojtkiewicz* 56.45, 2) Folkman (Niemcy) 53.40, 3) Zieniewicz 48.49, 4) Bałkowski (Niemcy) 47.70. Słabo rzucał stosunkowo Zieniewicz, który na treningu w Wilnie miał ostatnio ponad 50 m.

Ostatnią konkurencją był *trójskok.* Oczywiście zwyciężył tu zdecydowanie *Luckhaus* (Polska), bez żadnej walki. Jest on jednym z najlepszych skoczków Europy. Udowodnił to w Królewcu, *skacząc* 14.55 m, 2) Reiuch (Niemcy) 13.20, 3) Schulz (Niemcy) 13.15, 4) Fiedoruk (Polska) 12.50.

Już po tej konkurencji widać było, że Polska północnowschodnia przegra. Sztafeta nie mogła o niczem zadecydować. Jednak wzbudziły się pewne nadzieje, że przegramy z mniejszą różnicą punktów i że potrafimy zwyciężyć w sztafecie, ale niestety

Niemcy biegli pierwszorzędnie,

osiągając czas 3.29.7, Polska — 3.32.3. Na pierwszej zmianie *biegł Kucharski,* ale nie wysilał on się specjalnie. Na drugiej zmianie już nic nie miał do powiedzenia *Szydłowski,* następnie biegł *Zasłona i Liedtke,* kończąc fatalnie konkurencję.

Ostatecznie więc mecz zakończył się *zwycięstwem Niemców 71.5 do 62.5 p.*

Charakterystyczną rzeczą jest, że przez cały czas meczu

walka była prawie równomierna.

Były momenty że i Polska i Prusy miały trzy lub cztery razy równą ilość punktów. O przegranej Polski *zdecydowała sztafeta olimpijska.* Zajęcie dwóch ostatnich miejsc w biegu na 5000 m, gdzie liczyliśmy na zdobycie przynajmniej równowagi, przyczyniło się również do tego.

Po meczu Niemcy podejmowali zawodników niezwykle entuzjastycznie. Odegrano *hymn niemiecki,* poczem nastąpiło pożegnanie. Wieczorem w restauracji „Berliner Hofu" odbył się bankiet na cześć wszystkich zawodników.

Zaznaczyć również należy, że przed meczem zwodnicy polscy byli przyjęci w starym ratuszu przez prezydenta Królewca. Wygłoszono tam przemówienia, które miały bardzo podniosły charakter.

W poniedziałek zawodnicy będą gośćmi Związku lekkoatletycznego prusko-wschodniego. Zwiedzą port, poczem wezmą udział w obiedzie pożegnalnym, jaki wyda na ich cześć konsul gen. R. P. w Królewcu *dr Marchlewski.*

J. Nieciecki.

Walasiewiczówna ustanowiła w Czeladzi nowy rekord świata na 250 m.

Czeladź, 14 września (tel.). Zorganizowane przez Czeladzki K. S. w Czeladzi w ub. sobotę zawody lekkoatletyczne z udziałem **Walasiewiczówny, Wajsówny i Kwaśniewskiej** oraz czołowych zawodniczek i zawodników Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w całem Zagłębiu wywołały **niespotykane zainteresowanie.**

W sobotę popołudniu stadjon miejski w Czeladzi zapełnił się widzami, których z całego Zagłębia przybyło około 3000. Drugie tyle stanowiła „zielona trybuna", która rozsiadła się na otaczających boisko pagórkach.

Zawodniczki powitał prezes C. K. S. p. **Segno,** poczem przemawiał przedstawiciel m. Czeladzi p. **Sadowski.** Zawodniczkom wręczono kwiaty. Po części oficjalnej rozpoczęły się zawody.

Walasiewiczówna przyjeżdżając do Czeladzi zapowiedziała próbę pobicia rekordu światowego na 250 m., ustanowionego przez nią w ub. roku w Kioto w Japonji, czasem 32.3 sek.. W Czeladzi wśród niebywałego entuzjazmu

Walasiewiczówna pobiła swój własny rekord,

uzyskując czas 30.8 sek. Rekord ten zostanie niewątpliwie zatwierdzony, gdyż został ustanowiony w obecności sześciu sędziów. Następnie w biegu na 60 m. **Walasiewiczówna** uzyskała czas 7.7 sek., 2) Kałużowa-Orłowska (Stadjon Chorzów) 8.1 sek., 3) Segno (AZS Warszawa) 8.2.

W biegu 100 m. **Walasiewiczówna wyrównała swój rekord światowy,** uzyskując czas 11.7 sek., 2) Segno (AZS. Warszawa).

W rzucie dyskiem

Wajsówna uzyskała pierwsze miejsce

rzutem 38.27 m., Walasiewiczówna 33.23 m.

Skok wzwyż wygrała **Orzełówna** (Stadjon, Chorzów) 1.46 m., 2) Wajsówna 1.42 m.

W rzucie oszczepem **Kwaśniewska** uzyskała 40.29 m., 2) Michalina Paliszewska (Strzelecki K. S. Sosnowiec) 26.06 m., 3) Lanżanka (Strzelecki K. S. Sosnowiec) 24.95 m.

W konkurencjach panów

uzyskano następujące wyniki: Rzut oszczepem: 1) **Ciepły** (06 Mysłowice) 44.85 m., 2) Stelmach (06 Mysłowice) 38.65 m.

Skok o tyczce: 1) **Mucha** (CKS) 3.50 m., 2) Namysło (Roździeń-Szopienice) 2.90 m., 3) Kołodziej (Sokół Czeladź) 2.90 mtr.

Bieg 1.500 m. wygrał **Kawecki** (06 Mysłowice) 4:31.8, 2) Wukamanowicz (Pogoń Katowice) 4:33.2.

Bieg 3.000 m. wygrał **Porada** (Sokół Dąbrowa) 9:47.4. Skok wzwż: 1) Chmiel (Pogoń Katowice) 1.70 m.

Wobec zapadnięcia zmroku nie wszystkie przewidziane programem konkurencje zostały rozegrane. Organizacja zawodów spoczywająca w rękach zarządu C. K. S. naogół sprawna. Znać było jednak brak odpowiedniej rutyny w urządzaniu podobnych imprez. Z zapowiadanych zawodników nie przybył doskonały tyczkarz **Sznajder.**

Po zakończeniu zawodów prezes **Segno** wręczył Walasiewiczównie, Wajsównie i Kwaśniewskiej nagrody.

Stwierdzić należy, że zawody w Czeladzi były pierwszymi w historji sportu lekkoatletycznego w Zagłębiu i przyczyniły się w znacznym stopniu do **spopularyzowania tej gałęzi sportu na terenie Zagłębia.** Dodać należy, że Walasiewiczówna specjalną adoracją cieszyła się wśród dzieci szkolnych w Czeladzi. Na życzenie Walasiewiczówny C. K. S. zaprosił na zawody kilkaset dzieci szkolnych, które żywo oklaskiwały sukcesy lekkoatletek. W rozmowie nasze mistrzynie pochlebnie wyrażały się o przyjęciu ich przez C. K. S. i oświadczyły, że bardzo chętnie zawitają jeszcze raz do Zagłębia.

T. L.

●

DO REWANŻU MAUERMAYER—WAJSÓWNA NIE DOJDZIE. W ramach lekkoatletycznych zawodów międzynarodowych Poznań—Wrocław, które odbędą się 22 bm. w Poznaniu, na stadjonie miejskim, miało się odbyć rewanżowe spotkanie w dysku pomiędzy mistrzynią świata Mauermayer (Niemcy) a Jadwigą Wajsówną. Zarząd POZLA. zrezygnował jednak z zaproszenia Mauermayer do Poznania, uważając, że obecna forma Wajsówny nie nadaje się do zmierzenia sił jej z Mauermayer.

KOBIECA SEKCJA LEKKOATLETYCZNA WARSZAWIANKI projektuje na 29 bm. urządzenie przed meczem szczypiorniaka Polska—Niemcy, trójmeczu kobiecego Warszawianka—Legja—Skra, zaś w dniu 6 października przed meczem piłkarskim Polska—Austrja meczu kobiecego Warszawianka—Stadjon (Chorzów).

ZGON TORVALDA NORLINGA. Znany przed laty doskonały biegacz przez płotki Szwed Torvald Norling zmarł w Malmö w wieku 44 lat.



Członek toruńskiego K. S. „25" Glich, który obchodził w ub. niedzielę jubileusz 200-nego meczu w barwach T. K. S.



Widok ogólny nowego basenu pływackiego, zbudowanego przez zarząd miejski w Grudziądzu, który stanowi dla mieszkańców tego miasta wielkie dobrodziejstwo.



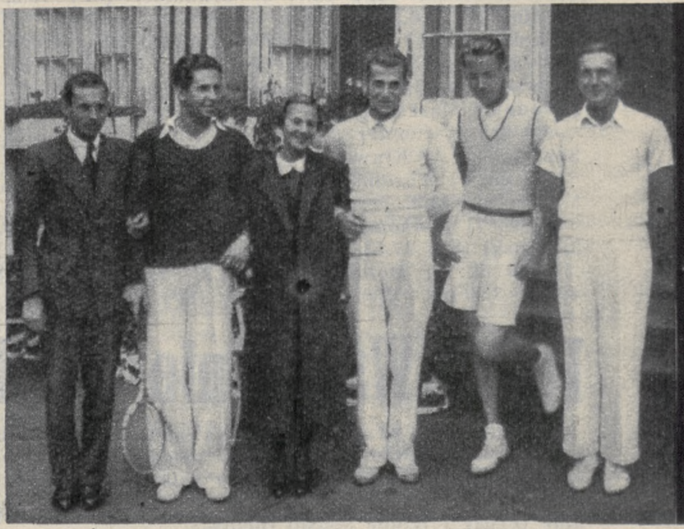
Drużyna piłkarska I. K. P., Łódź, która w Zgierzu pokonała tamtejszy Sokół 5:0.



Uczestnicy zawodów strzeleckich o mistrzostwo Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Sosnowcu. Siedzą sędziowie zawodów: nacz. Uraniowski, kpt. Rzepka i kom. Wyrozumski.



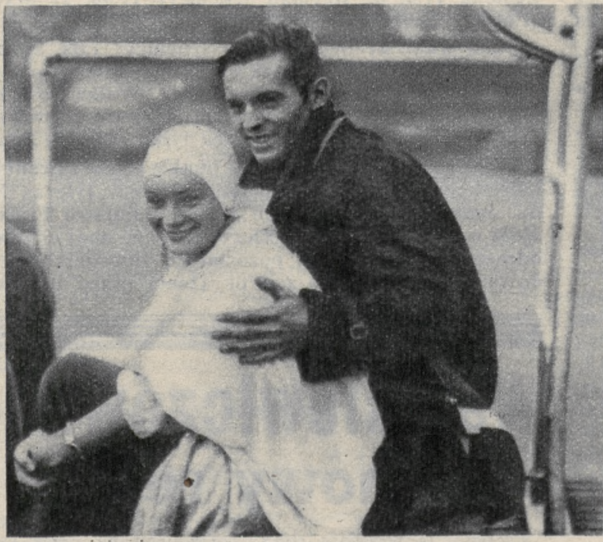
Fragment z meczu Warta—Śląsk (6:0) pod bramką Śląska. Szerfke atakuje Mrozka.



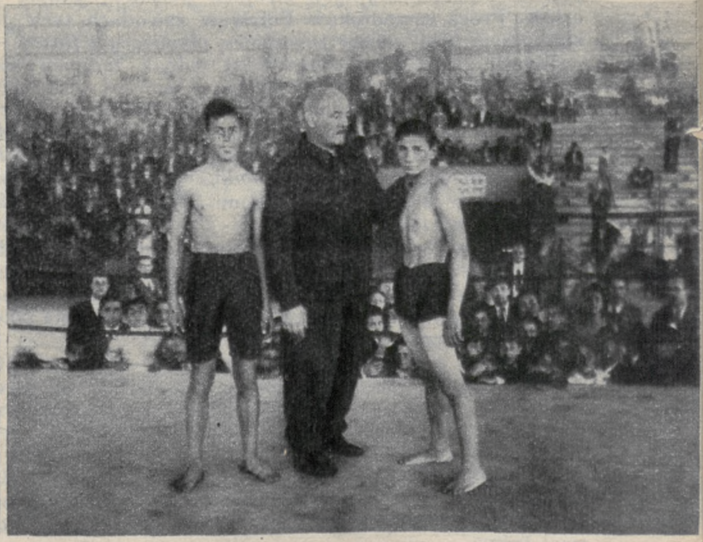
Uczestnicy turnieju tenisowego o mistrzostwo Łodzi. Stoją od lewej: Spychała, Popławski, panna Sander (Berlin), Wittmann, Strzelecki i Księżopolski.



Uczestnicy narciarskiego obozu olimpijskiego w Krakowie przy grze w siatkówkę. Od lewej widoczni: Górski, A. Marusarz, Orlewicz, Bochenek, Karpiel i Br. Czech.



Uczestniczka ostatnich zawodów pływackich w Poznaniu, wielokrotna mistrzyni Polski Morawska („Delfin" Warszawa).



Słynny zapaśnik polski Stanisław Zbyszko-Cyganiewicz udziela wskazówek młodzieży szkolnej na stadjonie w Buenos-Aires.

Organizacja pracy sportowej zagranicą

Warszawa, we wrześniu.

Po powrocie z mego przedolimpijskiego objazdu państw zachodniej i środkowej Europy zabrałem się do segregowania i bilansowania wrażeń. Obok zagadnień na temat przygotowań przedolimpijskich, systemów organizacyjnych, czy też postępów w poszczególnych gałęziach sportu, obok spostrzeżeń na temat amatorstwa i profesjonalizmu, starałem się podczas podróży zapoznać z działalnością i znaczeniem prasy sportowej i związków dziennikarzy sportowych azgranicą. O tem zamierzam w skondensowanej formie kilka słów obecnie napisać.

Odniosłem wrażenie, że

w Belgji

gdzie istnieje także *siedziba międzynarodowej federacji prasy sportowej*, prasa wywalczyła sobie *najbardziej dominujące i najpoważniejsze stanowisko*. Bez związku dziennikarzy sportowych belgijskich, bez pomocy działów sportowych poszczególnych redakcyj powodzenie imprezy sportowej czy jakaś akcja mająca na celu propagandę sportu, jest nie do pomyślenia. Związek jest *bogaty*, posiada bowiem w kasie 160 tys. fr. leżącej gotówki, nadto udział w *„Domu Prasy"* oraz *kasę* samopomocy przy związku.

Do rozporządzenia związku należy również *sanatorjum wypoczynkowe* — własność Związku dziennikarzy ogólnych w Belgji.

Związek założono w r. 1913. Mogą należeć do związku tylko *zawodowi dziennikarze*, zaś t. zw. półzawodowi pomocnicy w charakterze członków nadzwyczajnych. Wszyscy członkowie mają zagwarantowane *minimum gaży miesięcznej* (1.500 fr.), oraz *ubezpieczenie od wypadku i od starości.*

Związek posiada licznych protektorów, natomiast pomocy rządowej niema zupełnie. Liczy on *450 członków.*

Co roku nadawana jest nagroda literacka (3.000 fr.) za najlepszą pracę literacką dziennikarza. Dziennikarze są *zupełnie niezależni*. Zobowiązani są oni do nie czerpania zysków z reklamy imprez sportowych. Zniżki kolejowe dziennikarze mają zapewnione.

We Francji

Syndykat prasy sportowej i turystycznej powstał w r. 1919 i utworzony był z dawnego syndykatu dzienikarzy sportowych. Dla tytułu dziennikarza zawodowego potrzeba trzyletniej praktyki w charakterze samodzielnego kierownika działu. Wszyscy członkowie związku mają zagwarantowane *1.200 fr. miesięcznej pensji*, *ubezpieczenie dla siebie* i rodziny oraz mogą korzystać z kasy samopomocy. Istnieją coroczne nagrody dla najlepszego dziennikarza za napisaną nowelę, nadto złoty medal za działalność organizacyjną i dla fotografów sportowych.

Dla młodszych dziennikarzy corocznie nadawana jest nagroda w formie zagranicznej wycieczki prasowej. Wielkie imprezy sportowe *uzależnione są od prasy*, a jeśli chodzi o imprezy zawodowe, to organizatorzy tych imprez zawierają *stałe umowy pieniężne z wielkiemi dziennikami*. Legitymacje upoważniają do zniżek kolejowych.

W Niemczech

po przewrocie hitlerowskim zmieniło się wiele w organizacji prasy sportowej, dawniej zupełnie niezależnej. Dzisiaj związek dziennikarzy sportowych jest *sekcją związku prasy niemieckiej*, a nadto *zależnym jest od Reichssportführera.*

Siedziba dziennikarzy sportowych mieści się w wielkim *„Domu Prasy"*. Do związku mogą należeć tylko *kierownicy działu* i to po dwuletniej pracy. Sprawy ubezpieczeń czy minimów gaży zależne są od umów między dziennikarzami a redakcjami. Narazie żadne nagrody czy stypendja *nie są nadawane.*

Ze względu na duży obszar kraju, pisma sportowe mają charakter najczęściej regjonalny, istnieje także wiele pism specjalnie poświęconych poszczególnym działom sportu. Zniżki kolejowe posiada każdy członek.

W Holandji

system organizacyjny jest b. podobny do belgijskiego, jednak znaczenie prasy sportowej w społeczeństwie jest *o wiele mniejsze*. Związek liczy ok. 150 członków, którzy dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Do członków zwyczajnych zaliczeni są jedynie redaktorzy czy kierownicy działów, którzy mają prawo do zniżek kolejowych.

We Włoszech

niema właściwie zupełnie samodzielnego związku prasy sportowej. Wszyscy dzienikarze zrzeszeni są w *Związku ogólnym dziennikarzy*, należącym do związku zawodowego pracowników umysłowych.

Związek ogólny dzieli się na sekcje regjonalne, w których istnieją podsekcje sportowe. *Nikt nie posiada tytułu dziennikarza, kto nie należy do związku.*

Rozróżniane są liczne kategorje członków, a mianowicie: a) dziennikarze zawodowi, b) praktykanci (mniej niż 2 lata w dzienniku), c) publicyści, d) dziennikarze zagraniczni, e) włoscy korespondenci pism zagranicznych i f) dziennikarze naukowi.

Prawa zawodu dziennikarskiego uregulowane są specjalną ustawą i mają b. dużą wartość. Syndykat broni umów z wydawcami, ubezpieczenia itp. — co jest zagwarantowane w urzędzie pracy. Wszyscy mają zagwarantowane urlopy i 13-te pensje oraz odszkodowanie po stracie posady i minimum gaży. Dziennikarze korzystają z b. poważnych ulg kolejowych, uzdrowiskowych i wypoczynkowych.



Obiecujący wioślarz Łuckiego T. W. Józef Zyss, który na ostatnich regatach w Łucku zwyciężył w trzech biegach.



Uczestnicy uroczystości rozdania nagród po zawodach Kolejowego P. W. Lublin. Czwarty od prawej siedzi organizator zawodów p. J. Blicharz.



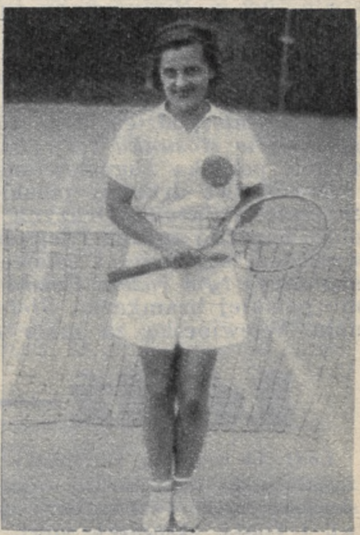
Drużyna piłkarska K. S. Strzelec, Sądowa-Wisznia, która odniosła szereg sukcesów. Stoją od lewej: Wysocki, „Inżynier", „Flodar", Skrzyszowski, Aleksandrowicz, Bocheński, Grabowiecki, Tychnowicz I, Tychnowicz II, Uszyk, Jasnogórski i Czarniawski.



Fragment z meczu hazeny Polska—Jugosławja w Warszawie pod bramką Jugosławji.



Reprezentacja Polski w hazenie, która rozegrała mecz z Jugosławją, ulegając jej 3:4.



Zwyciężczyni turnieju pocieszenia o mistrzostwo Wołynia, Piotrowska.



Fragment z meczu ligowego Ł. K. S. — Garbarnia w Łodzi (4:1). Herbstreich strzela pierwszą bramkę dla Ł. K. S. mimo interwencji bramkarza Garbarni.



Drużyny piłkarskie Gedanji (Gdańsk) i T. K. S. „29" Toruń, przed meczem, rozegranym w Toruniu, zakończonym zwycięstwem Gdańszczan 7:1.

W Szwajcarji

panuje narazie pewien *chaos*, ponieważ dziennikarze, piszący po niemiecku zrzeszeni są w związku dziennikarskim w Zurichu, a dziennikarze piszący po francusku należą do syndykatu w Genewie. Narazie „barwy" Szwajcarji reprezentuje związek w Zurichu, ale niebawem odbyć się ma wspólne posiedzenie porozumiewawcze. Zniżki kolejowe, minima gaży, ubezpieczenia — mają dziennikarze *zagwarantowane*, natomiast o pomocy rządowej, nagrodach cz; stypendjach niema mowy.

W Austrji

istniejąca od roku naczelna organizacja kultury fizycznej „Sport und Turn Front" *nie zabrała się jeszcze do prasy*. Toteż austrjaccy dziennikarze nie posiadają związku, lecz *trzy związki odrębne* (sport motorowy, wyścigi konne, sport zawodniczy).

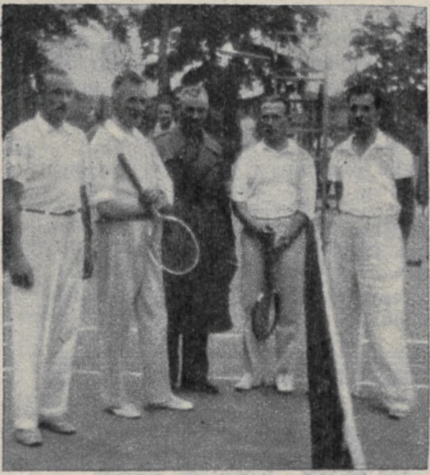
Obecnie istnieje możliwość zorganizowania wspólnego związku i zgłoszenia się do międzynar. feder. prasy sportowej, do której narazie nie należą. Zniżki kolejowe dla dziennikarzy są dosyć utrudnione, istnieją natomiast *ulgi w uzdrowiskach* oraz *minimum gaży 250 szyl. miesięcznie*.

Dużem utrudnieniem jest zakaz wydawania gazet w niedzielę wieczorem, podobnie jak we Włoszech, skutkiem czego rezultaty sportowe z niedzieli drukowane są dopiero w poniedziałek. Natomiast w 210 cukierniach ajencja „Sportkorespondenz" ogłasza na tablicach rezultaty.

Na Wegrzech

syndykat dziennikarzy sportowych obejmuje rzeczywistych zawodowych dziennikarzy. Mają oni *zagwarantowane umowy z wydawcami* odszkodowania i ubezpieczenia, natomiast związek nie posiada kontroli nad minimum gaż czy też nad dziennikarzami bezrobotnymi. Związek istnieje od 1910 roku. Zniżki kolejowe i tramwajowe posiada każdy dziennikarz.

Al. Szenajch.



Na lewo: Uczestnicy turnieju tenisowego w Łucku, zorganizowanego przez W. K. S. Stoją od lewej: Włodarczyk, gen. Drapella, mjr. Sokólski, Zienkowicz i Nikiewicz.



Powyżej: Drużyna piłki nożnej W. C. K. S. Kresy, Tarnopol, walcząca w klasie A.



Na lewo: Drużyna piłkarska Ł. K. S. opuszcza boisko po pięknem zwycięstwie nad Garbarnią 4:1

Jugosłowiańskie hazenistki na boiskach polskich

W ciągu ub. tygodnia jugosłowiańskie hazenistki rozegrały dwa mecze a mianowicie *w Białymstoku*, gdzie odniosły wysokie i zwycięstwo *w Warszawie*, gdzie zostały pokonane przez reprezentację stolicy. Poniżej zamieszczamy omówienie obydwu tych meczów. (Red.).

Zagrzeb—Białystok 20:2 (10:0)

Białystok, 11 września. Międzynarodowy mecz hazeny między reprezentacją Jugosławji występującą jako Zagrzeb a białostocką Jagiellonją, zasiloną dwiema członkiniami Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży zakończył się *wysokiem zwycięstwem mistrzyń świata.*

Skład drużyn był następujący. *Zagrzeb:* Dymiljewicz, Lowrenic, Justin, Oman, Dernick, Tomijenowicz i Petanic. *Białystok:* Bronowiecka, Miniewska, Ostaszewska (Katolickie Stow. Młodz.), Pawłowska, Daszutówna, Nadkówna, Dolistowska (K. S. M.).

Po przerwie w drużynie jugosłowiańskiej Betanic zastąpiła *Zacera*. Bramki dla Zagrzebia strzeliły *Dernick* (15) i *Tomijenowicz* (5), dla Białegostoku obie bramki zdobyła *Daszutówna. 13 bramek zdobytych przez Jugosławję sędzia nie uznał.* Sędziował p. *Czuwaj.*

Warszawa—Zagrzeb 2:1 (1:1)

Warszawa, 12 września. Po świetnem zwycięstwie 20:2 w Białymstoku jugosłowiańska drużyna hazeny przybyła znów do Warszawy, tym razem w celu rozegrania zawodów Warszawa — Zagrzeb. Mecz odbył się we czwartek na stadjonie Wojska Polskiego wobec tysiąca widzów i zakończył się *niespodziewanem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 2:1 (1:1).* Była to pierwsza wogóle porażka Jugosłowianek na terenie Polski. *Zwycięstwo drużyny polskiej uważać należy za zupełnie zasłużone.* Drużyna jugosłowiańska była może bardziej zgrana i lepsza technicznie, ale pod względem szybkości i celowości w przeprowadzeniu akcyj *tym razem Polski górowały.* W drużynie polskiej bramkarka *Stefańska* broniła doskonale. Wiewiórska za mało ruchliwa, ale natomiast *Olczakówna i Wiszniewska* spisywały się bardzo dobrze. W napadzie najlepszym punktem była mała *Wenclówna*, natomiast Śmidówna za długo przetrzymywała piłkę.

Zespół jugosłowiański miał swej najlepsze punkty w bramkarce *Cimperman* oraz napastniczkach *Bernick i Tomijenowicz.* Linja pomocy słabsza niż w niedzielę. Zespół gości grał chwilami nieco za ostro, skutkiem czego sędzia *kpt. Baran* musiał często interwenjować.

Pierwszą bramkę zdobywa *Bernik* w 3 min., następnie w 10 min. wyrównywuje *Wenclówna.* Po przerwie po zaciętych zmaganiach udaje się *Smidównie* w 22 min. zdobyć decydującą o zwycięstwie bramkę.

Łódź—Zagrzeb 4:4 (3:3)

Łódź, 14 września. Hazenistki jugosłowiańskie przyjęte zostały przez Łódź bardzo uroczyście. W sobotę na boisku ŁKS, udekorowanem barwami państwowemi Jugosławji i Polski, ekspedycję gości, występującą pod firmą Zagrzebia, powitał w imieniu miasta p. prez. *płk. Głażek,* wręczając piękną plakietę srebrną, jako pamiątkowy upominek. Kapitanka drużyny łódzkiej wręczyła jugosłowiańskim koleżankom kwiaty.

W imieniu gości p. *Cuvaj* zrewanżował się pięknym puharem.

Zespoły przystąpiły do gry w składach: *Zagrzeb:* Cimperman, Lavreicić, Ornan, Justin, Petanić, Tomljenović, Bernik (rez. Zasero i Dimitriević). *Łódź:* Kordowska, Gapińska, Filipiakówna, Kasperska, Gruszczyńska, Głażewska, Połomska (rez. Jaworska, Noskiewiczówna, Zelżanka).

Zaraz po rozpoczęciu meczu Jugosłowianki niespodziewanie wykorzystują nieporozumienie Filipiakówny z Gapińską i *zdobywają gola przez Tomljenović.*

Łódź pracuje całą parą. Za chwilę Głażewska strzela pierwszego gola, po chwili drugiego, a niespełna 10 minut później Połomska trzeciego. Zanosi się na porażkę gości, gdy błyskawicznie grające Tomljenović i Bernik wyrównują.

Po zmianie stron *Jugosłowianki grają z furją.* Strzelają czwartego gola, jednak Głażewska jest znów przy piłce i zmusza świetną bramkarkę gości do kapitulacji.

Pozostałe 20 minut meczu to zmaganie się bramkarki i obrończyni Zagrzebia z napadem Łodzi, który kombinuje pięknie, ale strzela fatalnie. Wypady ataku gości znakomicie likwidują tyły łódzkie. Bramkarka ma przytem mało pracy.

Gra wogóle stała na *b. wysokim poziomie.* Z gości wyróżnia się znakomita bramkarka, fenomenalna Lavrencić w obronie oraz Tomljenović w napadzie. Bernik. 80-kilowy tank napadu gra zbyt ostro, aby ją podziwiać.

Z pośród Łodzianek najlepsza Gapińska (pominięta w reprezentacji Polski), Kasperska w pomocy lepsza tym razem od Filipiakówny. W napadzie — Głażewska. Jej partnerki nie umiały strzelać. Bramkarka zawiniła 1—2 gole.

Zawody prowadził p. *Łuchniak* b. poprawnie. Jugosłowianki miały żal do niego, ale zdaje sie nikt im w Polsce nie dogodzi, bo grają tak ostro (Bernik—Tomljenović), jak się w Polsce nie gra nawet w football.

Publiczności (99 proc. młod,zieży) około 2000.

Rewanżowy mecz hazenistek Łódź — Zagrzeb 2:1 (1:1)

Łódź, 15 września. (tel.) Drugi mecz reprezentacji Łodzi z hazenistkami jugosłowiańskiemi, które wystąpiły tym razem jako *reprezentacja Zagrzebia,* zakończył się *pięknem zwycięstwem Łodzianek,* w pełni zasłużonem.

Łodzianki grały rzeczywiście dobrze i w drugiej połowie miały wybitną przewagę przypieczętowując ją uzyskaniem zwycięskiej bramki. Jugosłowianki nie mogły zaimponować. Przeliczyły się one ze swemi siłami. Rozegranie pięciu spotkań w ciągu tygodnia, w tem 4-ch dość ciężkich, okazało się

ponad siły nawet dla mistrzyń świata.

Zbyt wielki wysiłek musiał się odbić ujemnie na ich grze. Nawet w pierwszej połowie Łodzianki mają już przewagę i lepszą grę, pierwsze też zdobyły bramkę przez Połomską w 11 min. Jugosłowianki rewanżują się w 19 min. przez swą najlepszą strzelczynię Bernik. Wszystkie ataki Łodzianek paraliżuje znakomita bramkarka Cimperman.

Po pauzie Łodzianki uzyskują dużą przewagę i chwilami bombardują bramkę przeciwniczek. Bramkarka Jugosłowianek wykazuje jednak świetną orjentację, chwyta i odbija wszystkie piłki. Jej wspaniała gra uchroniła drużynę gości od większej klęski.

Dorywcze zagrania Zagrzebia likwiduje obrona Łodzi szczęśliwie, a Kordowska też nie przepuszcza ani jednej piłki. Cała niemal druga połowa zawodów stoi pod znakiem pojedynku świetnej *Cimperman z atakiem Łodzi.* W ostatniej minucie gry szalę zwycięstwa dla Łodzi przechyla Głażewska, strzelając bramkę w róg. Sędziował p. *Lipiński.*

Zawody odbyły nię jako przedmecz spotkania między państwowego Polska—Łotwa.

Poznań, 15 września. (tel.) We środę 18 bm. przybywa do Poznania drużyna jugosłowiańskiej hazeny w ilości 12 osób, która we czwartek 19 bm. na stadjonie miejskim rozegra mecz z reprezentacją Poznania. Początek meczu wyznaczono na godz. 17-tą.

Boks w całym kraju

W niedzielę odbyło się kilka ciekawych spotkań bokserskich, które podajemy poniżej w relacji naszych korespondentów. Na pierwszy plan wysunęły się zawody między Wartą a Warszawianką, rozegrane w Warszawie już w sobotę. W niedzielę walczyli bokserzy Warty w Lublinie.

Warta — Warszawianka 11:5

Warszawa, 15 września (tel.). Mecz bokserski między poznańską Wartą a Warszawianką rozegrany w sali Domu Żołnierza w obecności blisko tysiąca widzów, zakończył się *zwycięstwem Warty 11:5.*

Drużyna Warty przybyła do stolicy w osłabionym składzie bez *Kajnara, Majchrzyckiego i Pilata.* W Warszawiance brakowało *Forlańskiego* i *Brzózki.* Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga papierowa: *Woźniakiewicz III* (Warta) zwycięża Barana (Warsz.) na punkty.

Waga musza: *Sobkowiak* (Warta) wygrywa z Abramowiczem (Warsz.) na punkty.

Waga kogucia: *Wirski* (Warta) wygrywa na punkty z Raźniewskim (Warsz.).

Waga piórkowa: *Zbierski* (Warsz.) zwycięża Vogta (Warta) na punkty po zaciętej walce.

Waga lekka: *Polus* (Warsz.) wygrywa zdecydowanie na punkty z Ratajakiem (Warta).

Waga półśrednia: *Jarecki* (Warta) remisuje z Zielińskim (Warsz.).

Waga średnia: *Florysiak* (Warta) wygrywa z Moszkowskim (Warsz.) przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie.

W wadze półciężkiej rozegrano główną walkę dnia między *Szymurą* (Warta), a pożyczonym z Legji zawodnikiem *Dorobą.* Warszawianin miał przez trzy rundy nieznaczną przewagę i zasłużył na zwycięstwo, choć w walce na dystans Szymura lepiej punktował. Walka naogół mało ciekawa i chaotyczna. Ogłoszono *wynik remisowy.*

Makkabi—Gwiazda 9:7

W sali cyrku warszawskiego wobec 1500 widzów odbył się mecz bokserski między Makkabi i Gwiazdą w serji rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie. Mecz ten *wygrała Makkabi* po zaciętej walce w stosunku 9:7. Poszczególne wyniki były nast.:

Waga musza: *Rundstein* (Makkabi) wygrywa z Dajczgewandem (Gw.) na punkty.

Waga kogucia: *Zatel* (M) wygrywa z Jakubowiczem (G) na punkty.

Waga piórkowa: *Rosenblum* (M) remisuje z Koenigsweinem (G).

Waga lekka: *Zuckerman* (G) zwycięża Chliwnera (M).

Waga półśrednia: *Goldstein* (G) zwycięża Jungera (M) na punkty.

Waga średnia: *Strauss* (M) wygrywa z Eisenbergiem (G) przez techniczny k. o. w czwartej rundzie.

Waga półciężka: *Fuks* (M) zwycięża Rosenberga (G) na punkty.

Waga ciężka: *Neuding* (M) zdobywa punkty walkowerem z powodu niestawienia się Snopkowskiego (G).

Sędziował w ringu p. *Sachnowski,* a na punkty pp. *Piekarski i Cendrowski.*

W mistrzostwie prowadzą Skoda i Polonja po 4 punkty przed C. W. S. i Makkabi, po 2 punkty, oraz z Fortem Bema i Gwiazdą po 0 punktów.

Sokół (Poznań) — Cuiavia 10:6

Poznań, 15 września (tel.). Pięściarski sezon w Poznaniu zainaugurowany został zawodami o drużynowe mistrzostwo okręgu klasy A. pomiędzy *Cuiavią* (Inowrocław) a *Sokołem* (Poznań). Licznie zebrana publiczność spotkało rozczarowanie, gdyż poziom zawodów był *bardzo niski* i wykazał nieprzygotowanie obu drużyn do ciężkich walk o mistrzostwo okręgu. Sokół, jakkolwiek wystąpił ze swych dwóch najlepszych zawodników *Miusiurewicza i Przybylskiego,* zwyciężył *w ostatecznej punktacji 10:6,* zdobywając w wadze ciężkiej dwa punkty bez walki z powodu braku przeciwnika.

Wyniki od w. muszej do półciężkiej: *Pela* (Sokół) wygrał na punkty z Ładą (Cuiavia), *Janowczyk* (S) wysoko wypunktował Martysiaka (C). *Dudziak* zdobył pierwsze dwa punkty dla Cuiavii, bijąc na punkty Woźniaka (S). *Mrozowski* (C) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z Darmoszem (S). Walczący w miejsce Misiurewicza *Grzechowiak* (S) pokonał Wabińskiego (C) na punkty. *Dankowski* (S) wygrał z Radomskim (C). Wreszcie w ostatniem spotkaniu *Lewandowski* (C) po ciężkiej walce pokonał prymitywnego, jednak niezwykle silnego Urbaniaka (S). W wadze ciężkiej *Rogowski* (S) odsiedział w ringu przepisowy czas, wobec niestawienia się przeciwnika.

Sędzią w ringu był p. PZB p. *Bielewicz,* który wywiązał się dobrze ze swego zadania. Walki odbywały się w czterech starciach po 3 minuty.

Mecz sam prowadzony był we wszystkich walkach bardzo *zażarcie,* spotkania jednak stały na przeciętnym poziomie. Szczególnie szwankowała strona *techniczna.*

Jako całość lepiej zaprezentowała się drużyna Cuiavii, ale znać na niej jeszcze brak treningu. Pięściarze Sokoła wytrzymali lepiej wszystkie spotkania, co w głównej mierze przechyliło zwycięstwo na stronę Sokoła. Od dłuższego czasu trenują oni pod okiem *Majchrzyckiego.*

Warta — Repr. Lublina 13:3

Lublin, 15 września (tel.). Występ Warty wywołał wielkie zainteresowanie i ściągnął on do sali kina Corso około *2000 widzów.*

Waga papierowa: *Wolniakowski* (Warta) pokonał na punkty Hersztela (Lublin).

Waga musza: *Sobkowiak* (Warta) bije przez *techn. k. o. Kalitę I.* Taki sam wynik dała walka we wadze koguciej, w której mistrz Polski *Wirski* pokonał Kalitę II.

Waga piórkowa: *Vogt* (Warta) pokonał Czarnego na punkty.

Waga lekka: Dobrze walczący *Rosenmann* (Lublin) zremisował *z Ratajakiem.*

Waga półśrednia: *Wójcicki* (Lublin) uległ na punkty *Jareckiemu.*

Waga średnia: *Urban* zdobył drugi punkt dla Lublina, remisując *z Florysiakiem.*

Waga półciężka: mistrz Polski *Szymura* uzyskał tylko wynik remisowy *z Łuką,* który przewyższał go przez cały czas walki. Decyzja sędziów została przyjęta przez publiczność *niemilknącemi protestami.*

Ogólny wynik: 13:3 dla Warty. Sędziował por. *Kaja.*

—§0§—

BELGIJSKI ZW. PIŁKI NOŻNEJ projektuje przełożenie meczu Polska—Belgja w Brukseli na styczeń lub luty roku przyszłego. Zarząd PZPN nie otrzymał jednak w tej sprawie propozycji.

TARNOVIA SPADA DO KLASY B. Na ostatniem posiedzeniu zarządu K. Z. O. P. N. zapadła uchwała, w myśl której odrzucono prośbę tarnowskiego klubu Tarnovia o utrzymanie jej w klasie A. Podobnie odrzucono również prośbę klubów B-klasowych Hakoahu i Maratonu o pozostawienie ich w klasie B. Tem samem kluby te spadną do klasy C., zgodnie z wynikami uzyskanemi na boisku.

TYDZIEŃ PŁYWACKI W SPORCIE SZKOLNYM

W Warszawie na pływalni reprezentacyjnej zorganizowano interesującą przez kilka dni trwającą imprezę. Był to „*tydzień szkolnych zawodów pływackich*", w których wzęło udział ponad 600 zawodników i zawodniczek ogółem. Program zawodów obejmował pierwszego dnia (wtorek) przedbiegi do zawodów dla szkół warszawskich, drugiego dnia finały, trzeciego dnia zawody szkół kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego, a na sobotę i niedzielę zostawiono najważniejsze punkty programu, a mianowicie *ogólnopolskie zawody międzyszkolne*.

Zawody były

wspaniałą propagandą pływania wśród młodzieży szkolnej

i wykazały, że jednak, mimo trudnych okoliczności i obojętności dla spraw sportowych wśród władz szkolnych, *postęp jest wyraźny*. Dowodzić to może z jednej strony faktu, że pęd młodzieży do sportu jest *nie do powstrzymania*, ale z drugiej strony stwierdzić możemy z całą pewnością, że *część szkół interesuje się naprawdę kulturą fizyczną* tych, których im na wychowanie powierzono.

Zawody obesłano bardzo licznie. Do samych mistrzostw szkół warszawskich stanęło na starcie *około 400 uczniów i uczennic*, reprezentujących 35 szkół męskich i 20 szkół żeńskich. Jest to już spory procent. Zainteresowanie publiczności również zadowalniające. W oba dni zjawiło się *po tysiąc przeszło widzów* na trybunach, a wśród nich licznie reprezentowane były rodziny zawodników i władze szkolne.

Rezultaty uważać należy za udane. Na czoło wybił się czas poniżej 1:10 na setkę stylem dowolnym oraz niezłe rezultaty junjorek, tj. dziewczynek do lat 14-tu.

W zawodach młodzieży prowincjonalnej z okręgu warszawskiego (we czwartek) wzięli udział przedstawiciele z *Kalisza, Płocka, Włocławka, Kalisza i Łodzi*. Rezultaty nagół słabsze niż u zawodników stołecznych, jedynie kilka wyników *reprezentantów Łodzi* stało na poziomie.

Kierownictwo zawodów, spoczywające w rękach pp. *Górskiego, Kałuży i Rębowskiego* bardzo sprawnie wywiązało się ze swego zadania.

Wyniki zawodów szkół stołecznych:

Dziewczęta: 100 m st. dowolnym (senjorki): 1) *Saubermanówna* (g. Rubinsteinowej) 1:31.2 s, 2) Tosio (g. Konopnickiej) 1:40.8 s., 3) Wiłowska (g. Wareckiej).

100 m st. grzbiet. (senj.): 1) *Stańczykówna* (g. Chmielewskiej) 1:59.6 s., 2) Kwaśniewska (g. Słowackiego) 2:19.5 sek., 3) Borzymówna.

100 m st. klasycznym (sen.): 1) *Czaperska* (g. Łabusiewiczowej) 1:57.2 s., 2) Hajdukówna (g. Taniewskiej) 2:01.4 s., 3) Kozierska (II g. miejskie).

50 m st. dow. (junj.): 1) *Pająkówna* (g. Curie-Skłodowskiej) 1:04 s., 2) Wytrykowska, 3) Rosiakówna.

50 m st. klas. (junj.): 1) *Krygierówna* (g. Tymińskiej) 55 s., 2) Chybowska (II g. miejskie). Krygierówna w przed biegu osiągnęła 54.5 s.

Chłopcy: a) junjorzy do lat 15: 50 m st. dow.: 1) *Smoliński* (I g. miejskie) 32.6 s., 2) Lipiński (g. Batorego) 33.2 sek. W przedbiegu Smoliński osiągnął 32 sek.;

b) senjorzy: 100 m st. dow.: 1) *Trzebiński* (I gim. miejskie) 1:09.4 s., 2) Gumkowski (g. Rontalera 1:09.5. Bardzo ostra walka na finiszu.

100 m grzbiet.: 1) *Pawliszewski* (g. Zamoyskiego) 1:40.6 sek.: 2) Kossowski 1:42.5 s.

200 m st. klas.: 1) *Fuchs* (g. Mickiewicza) 3:24 s., 2) Lukas (g. Batorego).

100 m st. klas. chłopców: 1) *Porwisiak* (g. Batorego) 1:37 (sek.), 2) Karwatto (g. Lorentza).

Sztafety 4x50 m szkół żeńskich: 1) g. *Wereckiej* — 4.09.6 s., 2) g. Kurmanowej 4.10.7 s.;

5x50 m szkół męskich: 1) *I gimn. miejskie* 3.08.6, 2) gimn. Batorego 3.17.7 s., 3) gim. Rontalera 3.22.5 s. Startowało 17 sztafet.

Punktacja ogólna zawodów warszawskich szkół o nagrody PUWF przedstawia się następująco: Szkoły żeńskie: 1) *gimn. im. Wereckiej* — 37 pkt., 2) gimn. Kurmanowej — 24 pkt., 3) gimn. Tymińskiej 15 pkt. Szkoły męskie: 1) *Państw. gimn. im. Batorego* — 63 pkt., 2) I gimn. miejskie 52 pkt., 3) gimn. Zamoyskiego — 24 pkt.

W zawodach szkół podwarszawskich i okręgu szkolnego warszawskiego

osiągnięto rezultaty następujące:

Dziewczęta: 100 m klas.: 1) *Flakowiczówna* (g. król. Jadwigi) 1.57.2 s (rek. wyrównany); 50 m dow. (junj.): 1) *Bartschówna* (Łódź) 56.5, 2) Urbachówna (Łódź) 56.6; 50 m klas. (junj.): 1) *Wende* (Łódź) 56.3 s., 2) Idzikowska (Łódź) 58.4 s.

Chłopcy: 100 m dow. (senj.): 1) *Hnatowicz* (Włocławek) 1.52.2 s., 2) Polkowicz (Kalisz) 1.56.7; 100 m grzbiet.: 1) *Głowiński* (Łódź) 2.00.5, 2) Czarnecki (Włocławek) 2.02.3; 50 m dowol. (junj.): 1) *Cyll* (Łódź) 34.2, 2) Wolfram (g. Giżyckiego) 38.3; 100 m klas. (junj.): 1) *Retke* (Warsz.) 1.45.6, 2) Zawadzki (Kalisz) 1.46.9 s.; skoki: 1) *Prynowicz* (Łódź), 2) Hatler (g. Żeromskiego).

Sztafety 5x50 m dla uczniów: 1) *Warszawa I* 2.45.2, 2) Warszawa II 2.59.6, 3) Płock 3.00.8; 4x50 m dla uczennic: 1) *gimn. Kurmanowej* 3.48, 2) gimn. im. król. Jadwigi 3.49.2.

Zawody ogólno polskie

Warszawa, 15 września (Tel). Po trzydniowych zawodach pływackich przeznaczonych dla młodzieży szkół warszawskich oraz okręgu warszawskiego rozpoczęte zostały w sobotę na pływalni reprezentacyjnej dwudniowe ogólno-polskie międzyszkolne zawody pływackie przy udziale pływaków ze Lwowa, Poznania, Wilna, Śląska i Warszawy.

W sobotę w pierwszym dniu zawodów tylko w konkurencjach kobiecych odbyły się finały, a mianowicie: bieg 50 m st. dow. junjorek wygrała *Jarosiewiczówna* (Lwów) 52.5 przed Barczówną (Warsz.) 52.5 i Wendówną (Warsz.) 56.5; bieg 100 m st. kl. wygrała *Zaplatalówna* (Lwów) 1.47 przed Czuperską (Warsz.) 1.56.3 i Pollakówną (Lwów) 1.58.3.

W konkurencjach męskich odbyły się półfinały: 100 m st. kl. junjorów — I półfinał: *Porwisiak* (Warsz.) 1.39, II półfinał *Drzewiński* (Śląsk) 1.40.6; 50 m dow. junjorów: I półfinał: *Smoliński* (Warsz.) 32.6, II półfinał: *Lipiński* 34.2; 200 m st. klas.: I półfinał: *Kot* (Lwów) 3.15.2, II półfinał: *Rusin* (Śląsk) 3.16; 100 m na wznak: I półfinał: *Barbarowski* (Śląsk) 1.33.6, II półfinał: *Pawliszewski* (Warsz.) 1.40.6; 100 m st. dow.: I półfinał: *Karliczek* (Śląsk) 1.09.5, II półfinał: *Gumkowski* (Warsz.) 1.10.2.

W niedzielę w drugim dniu wyniki były następujące: 200 m st. kl: 1) *Kot* (Lwów) 3.10.8, 2) Rusin (Śląsk) 3.19.3, 3) Fuks (Warszawa); 100 m st. dow.: 1) *Karliczek* (Śl) 1.08.1, 2) Gumkowski (W) 1.08.6, 3) Trzebiński (W); 100 m na wznak: 1) *Barbarowski* (Śl) 1.33.2, 2) Wielicki (Poznań) 1.36.5, 3) Pawlikowski (W); skoki: 1) *Maloszczyk* (Śl), 2) Zakrzewski (P); sztafeta 5x50: 1) *Śląsk* 2.40, 2) Warszawa 2.43, 3) Lwów.

100 m st. kl. junjorów: 1) *Drzewiński* (Śl) 1.36; 50 m st. dow. junjorów: 1) *Smoliński* (W) 33.

Uczenice: 10 m na wznak: 1) *Hübner* (L) 2.02.2, 2) Stańczykówna (W) 2.08; 50 mst. kl.: 1) *Filewiczówna* (W) 55.8, 2) Krygerówna (W) 57.4; 100 m st. dow.: 1) *Saubermanówna* (W) 1.33.7, 2) Tosio (W) 1.40.8; skoki: 1) *Makowska* (W); sztafeta 4x50: 1) *Warszawa* 2.56, 2) Lwów 3.49.

W klasyfikacji ogólnej uczniów: 1) *Śląsk* 100 punktów, 2) *Warszawa* 80 p., 3) *Poznań* 34 p., 4) *Lwów* 25 p., 5) *Wilno* 11.

Uczenice: 1) *Warszawa* 113 p., 2) *Lwów* 52.

Po zawodach odbyło się w sali II gimnazjum miejskiego uroczyste rozdanie nagród i dyplomów.

Regaty wioślarskie w Krakowie

Kraków, 15 września. Regaty wioślarskie w Krakowie, które rokrocznie były wielką manifestacją tego sportu, w tym roku *wypadły bardzo słabo*, a to ze względu na nieliczne obesłanie ich przez kluby zamiejscowe, a nawet i miejscowe. Gospodarzy reprezentował *jedynie AZS Kraków*, podczas gdy *OWSK i PKS nie startowały wogóle*.

Z zamiejscowych startował *Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz* oraz *Kepel z AZS Wilno* na jedynce. W biegach na długie wiosła *przewaga gości z Bydgoszczy była zdecydowana*. Wygrali oni wszystkie biegi, w których startowali, a także „*mecz*" ósemki senjorów AZS z ósemką młodszych Kolejowego K. W. zakończył się sukcesem gości. Na obronę akademików trzeba zaznaczyć, że wielu wioślarzy AZS-u startowało w trzech nawet biegach, co znowu wpływało przedłużająco na długość trwania regat.

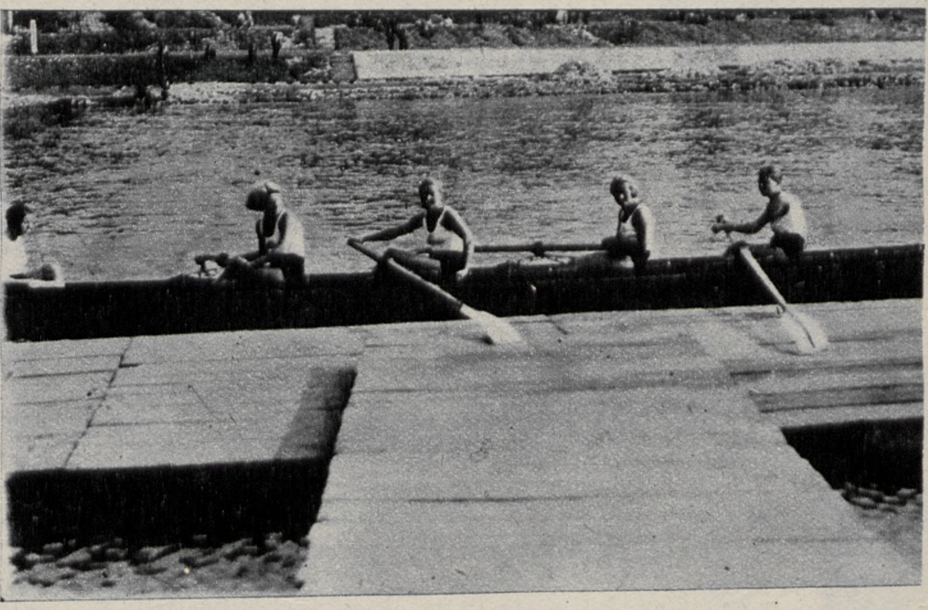
Bieg jedynek nie przyniósł spodziewanych emocyj, ponieważ 200 m po starcie Kepel, będący nieco w przodzie, *przestał wiosłować*, podobno wytrącony uderzeniem fali od motorówki. Najpiękniejszym biegiem był *bieg czwórek*, w którym Kolejowy K. W. tylko po zaciętej walce zdołał pokonać minimalnie osadę AZS, wzmocnioną Vereyem na drugim szlaku. W czwórkach młodszych wygrał *Kolejowy K. W.* z dużą przewagą.

Ponieważ do ósemek młodszych zgłosiła się jedna osada KKW, a do starszych tylko AZS, przeto dwa te „*walkowery*" *puszczono razem*. Młodsi Kolejowego K. W. wygrali ten „mecz" zdecydowanie. Trzy biegi odbyły się w wewnętrznej konkurencji AZS, dwa wygrał w. o. Kolejowy K. W., który ogółem zdobył 50 p., podczas gdy AZS w biegach męskich i kobiecych zebrał 53 p.

Wyniki regat: ósemki młodszych: 1) *Kolejowy K. W. Bydgoszcz* 3:09. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) *Kolejowy K. W. Bydgoszcz* 3:34.3. Jedynki młodszych: 1) *Cybulski* (AZS Kraków), 2) Wusatowski (AZS Kraków). Czwórki młodszych: 1) *Kolejowy K. W. Bydgoszcz* 3:28.2, 2) AZS Kraków 3:42.2. Dwójki podwójne: 1) *AZS Kraków I* (Verey i Ustupski) 3:46, 2) AZS Kraków II 3:52.

Czwórki, bieg główny m. Krakowa: 1) *Kolejowy K. W. Bydgoszcz* (Zielewicz, Kokot, Czarkowski, Mazurkiewicz, st. Olszewski) 3:23, 2) AZS Kraków 3:23.2. Czwórki półwyścigowe pań: 1) *AZS Kraków I* (Dziadowczykówna, Lijowska, Droździkowska, Kłasińska, st. dr Popielówna) 4:45, 2) AZS Kraków II 5:00.5. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) *Kolejowy K. W. Bydgoszcz* 4:00.8. Jedynki, bieg główny m. Krakowa: 1) *AZS Kraków (R. Verey)* 3:20, Kepel (AZS Wilno) biegu nie ukończył. Czwórki pań: 1) AZS Kraków 3:59. Ósemki: 1) AZS Kraków 3:14.





Powyżej na lewo: Osada Kolejowego Klubu Wioślarskiego Bydgoszcz, która wygrała główny bieg czwórek w Krakowie. Stoją od lewej: Zielewicz, Kokot, sternik Olszewski, Czarkowski i Mazurkiewicz. Na prawo: osada pań AZS Kraków, która wygrała dwa biegi w Krakowie. Od lewej: dr Popielówna, Dziadowczykówna, Lijowska, Droździkowska i Kłasińska.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

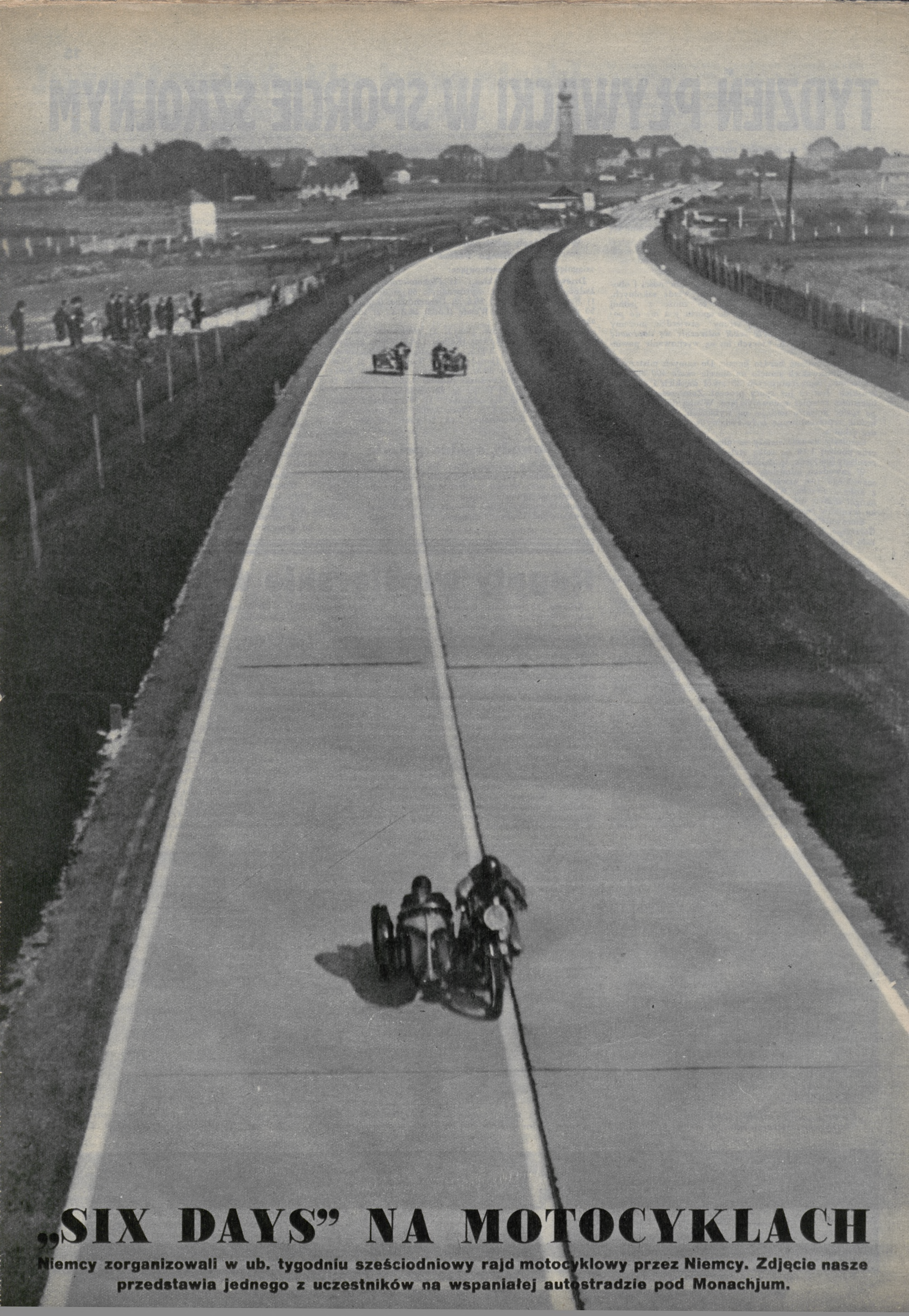
RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy à 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



„SIX DAYS" NA MOTOCYKLACH

Niemcy zorganizowali w ub. tygodniu sześciodniowy rajd motocyklowy przez Niemcy. Zdjęcie nasze przedstawia jednego z uczestników na wspaniałej autostradzie pod Monachjum.